NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁ[illegible]

Rok XI. Nr. 122 (3012). Wilno, Poniedziałek 7 Maja 1934 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście [illegible] gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty [illegible] gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, nekrologi 25%. Dla poszukujących pracy [illegible]% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Z pobytu Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

Wczoraj, w niedzielę, Pan Marszałek Piłsudski wyjeżdżał do Pikieliszek, skąd powrócił do Wilna po paru godzinach.

Marszałek Piłsudski i wojsko

w akcji ratowania Bazyliki.

Od J. E. Ks. Biskupa Sufragana Kazimierza Michalkiewicza otrzymaliśmy następujący list:

Szanowny Panie Redaktorze.

Wskutek b. pośpiesznej rozmowy z współpracownikiem W. Panów w sprawie ratowania Bazyliki (sprawozdanie w „Kurjerze Wileńskim" Nr 121) nie wymieniłem, jako rzeczy ogólnie znanej, faktu udziału P. Marszałka Piłsudskiego w tej akcji. Ze względu jednak na wierność obrazu akcji ratunkowej moment ten pominięty być nie powinien. Wobec tego uprzejmie proszę o uzupełnienie wywiadu przez podanie następującego szczegółu:

Gdy w czasie znanej powodzi w roku 1931 doszła do Warszawy wiadomość o zagrożeniu przez wylew Wilji Bazyliki, P. Marszałek telegraficznie wydał rozkaz tutejszemu Dowództwu, by wojsko użyło wszystkich środków w celu ratowania świątyni. W związku z tym rozkazem saperzy i inne oddziały objęli dozór nad bezpieczeństwem Bazyliki.

Pozatem nie może być opuszczony i szczegół dotyczący pomocy wojska wileńskiego garnizonu w dalszej akcji ratunkowej.

A mianowicie, gdy później, wobec prowadzonych prac, Bazylika została otoczona literalnie całemi górami gruzów, wojsko — idąc za przykładem swego Wodza, podjęło się ich usunięcia, zaoszczędzając w ten sposób Komitetowi Ratowania Bazyliki dobre kilka tysięcy złotych.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

† **Kazimierz Michalkiewicz**
Biskup.

Wilno, 6 maja.

Powrót z Estonji delegacji polskiej

TARTU, (Pat). W drodze powrotnej z Tallina bawiła tu w ciągu jednego dnia delegacja polska z płk. Sławkiem na czele. Na powitanie gości polskich dworzec udekorowany był flagami obu państw oraz zielenią. Na peronie zgromadzili się przedstawiciele władz miejscowych z prezydentem miasta gen. Tönissonem, profesorowie uniwersytetu z rektorem Köppem, członkowie towarzystwa estońsko-polskiego zbliżenia oraz młodzież uniwersytecka. Kaitseliit wystawił kompanję honorową. Po śniadaniu członkowie delegacji udali się do ratusza, gdzie min. Hubicki udekorował kilka wybitnych osobistości orderem Polonia Restituta. Wielką wstęgę tego orderu otrzymał prezes Sądu Najwyższego Partsu. Następnie odbyła się akademja, na której przemawiali rektor Köpp oraz marszałek Senatu Raczkiewicz, jako były wychowanek uczelni dorpackiej.

Po akademji goście polscy zwiedzili miasto, m. in. wspaniałe muzeum estońskie oraz największą nad Bałtykiem bibljotekę dorpacką. W godzinach południowych na cześć delegacji polskiej wydało śniadanie miasto. Gen. Tönisson wygłosił dłuższe przemówienie, podkreślając więzy szczerej przyjaźni, łączącej od lat naród estoński z polskim. Na przemówienie to odpowiedział prezes Sławek, który zakończył mowę swą toastem na pomyślność dzielnego narodu estońsk.

Po południu delegacja zwiedziła okoliczne wspaniale urządzone farmy rolnicze. Wieczorem członków delegacji oraz polskiego charge d'affaires dr. Starzewskiego podejmował obiadem rektor uniwersytetu. Na przemówienie rektora i wzniesiony na cześć Polski toast odpowiedział marszałek Raczkiewicz. O północy członkowie delegacji udali się do przydzielonych im wagonów salonowych, odprowadzeni i serdecznie żegnani na dworcu przez gospodarzy. Z granicznej stacji delegacja wysłała do prezydenta republiki estońskiej, do głównodowodzącego armji estońskiej gen. Laidonera, do prezydenta parlamentu dr. Einbunda oraz do szeregu innych wybitnych osobistości depesze z podziękowaniem za gorące przyjęcie, jakiego członkowie delegacji polskiej doznali w Estonji.

RYGA, (Pat). Dziś przejechała przez Rygę delegacja polska, powracająca z Estonji. Podczas dwugodzinnego postoju pociągu członkowie delegacji z prezesem Sławkiem na czele udali się do poselstwa polskiego na śniadanie, wydane na ich cześć przez pos. Beczkowicza. Na przyjęciu obecni byli członkowie poselstwa estońskiego w Rydze oraz prezes Towarzystwa Zbliżenia Łotewsko-Polskiego b. premjer Skujenieck. O godz. 3 po południu delegacja odjechała do Warszawy.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Rada Naczelna PPS. CKW.

W ciągu ostatnich 2-ch dni t. j. w sobotę i niedzielę obradowała Rada Naczelna P. P. S. C. K. W. Jak się dowiadujemy, na Radzie Naczelnej postawiona była **kwestja zaufania dla posła Niedziałkowskiego jako naczelnego redaktora „Robotnika".**

Jak nas informują z kół zbliżonych do PPS. pos. Niedziałkowski nie uzyskał jednomyślności. **Wniosek o zaufanie przeszedł głosami tylko 5/6 obecnych.**

Pozatem w uchwalonych rezolucjach Rada Naczelna stwierdziła, że stanowisko zajmowane przez partję wobec rządu nie uległo zmianie, oraz zaakceptowała stanowisko zajęte przez „Robotnika" w sprawie sporu polsko-czeskiego. Stanowisko to było, jak wiadomo, negatywne wobec wystąpień antyczeskich.

Skolei po omówieniu spraw organizacyjnych oraz wyborów do samorządów, Rada odrzuciła wnioski, dotyczące zmian w Komitecie Wykonawczym.

Nadużycia w lombardzie miejskim

Jeden ze sprawców popełnił samobójstwo.

W ubiegłym tygodniu warszawskie władze miejskie wykryły nadużycia w centrali lombardu miejskiego.

W tych dniach ustalono, że trzej pracownicy centrali dokonywali od dłuższego czasu oszukańczych manipulacyj z fikcyjnemi zastawami. Pobierali za nie różne sumy z kasy lombardu i pieniądze przywłaszczali. W ten sposób lombard poniósł przeszło 100 tys. zł. strat.

W związku z tem władze miejskie przekazały sprawę prokuraturze, która nakazała aresztowanie sprawców.

W więzieniu jeden z nich zdołał zmylić uwagę dozorców i popełnił samobójstwo przez powieszenie się w celi.

Nazwisko samobójcy, jak również i aresztowanych oraz szczegóły sprawy ze względu na toczące się śledztwo trzymane są w tajemnicy.

Obchód 3. Maja w Rydze.

RYGA, (Pat). Akademja poświęcona obchodowi polskiego święta narodowego, zgromadziła wielu wybitnych osobistości ze świata politycznego, przedstawicieli rządu, korpusu dyplomatycznego oraz społeczeństwa łotewskiego i polskiego.

Prezes T-wa polsko-łotewskiego zbliżenia Skujenieks w krótkim zarysie historycznym konstytucji 3 maja podkreślił, że naród polski, uchwalając wówczas konstytucję, dał dowód bardzo wysokiej kultury. Obecnie na wschodzie Europy wyłania się wiele zagadnień. Geograficzna bliskość Polski i Łotwy a także wypadki dziejowe zbliżają oba narody. Swoje przemówienie Skujenieks zakończył życzeniem, aby we wschodniej części Europy panował długotrwały pokój i żeby Polska mogła dalej spokojnie spełniać swoją misję dziejową. Naród łotewski z głębi serca życzy, aby Polskę jeszcze bardziej serdeczne więzy łączyły ze wszystkiemi państwami bałtyckiemi.

Zkolei zabrał głos poseł polski w Rydze Beczkowicz, dziękując T-wu zbliżenia za inicjatywę urządzenia obchodu i wyraził głębokie przekonanie, że praca T-wa przyniesie duże rezultaty.

Następnie zabrał głos senator Krzyżanowski. Podniósł on ogromny dorobek narodu łotewskiego we wszystkich dziedzinach życia. Bałtyk, który był zawsze objektem nieustannej walki o wpływy, musi być wolny i wolność ta jest jedną z podstaw polsko-łotewskiego zbliżenia. Łotwa na wschodzie Europy odgrywa taką rolę co Belgja na zachodzie. Przypomina mi się następujący fakt, mówił dalej senator. W jesieni 1919 r. minister Mejerowicz udał się do Marszałka prosić o pomoc Polski w walce Łotwy z oddziałami Bermonta. Marszałek Piłsudski przyrzekł jak najdalej idącąpomoc. Wówczas minister Mejerowicz zapytał, za jaką cenę Łotwa otrzyma tę pomoc. „My od was niczego nie żądamy, chcemy jedynie, abyście byli wolni i silni". Zdanie to najlepiej odtwarza i obecny stosunek do państw bałtyckich i narodu łotewskiego. Polska jest zdecydowaną zwolenniczką niezależności państw bałtyckich i chce je widzieć wolnemi i silnemi.

Pomnik Clemenceau.



Przed skromnym domkiem w Saint-Vincent-sur-Jard, gdzie spędzał wolne chwile wielki mąż Francji, odsłonięto niedawno jego popiersie.

Muzułmanie polscy.

Wrażenia z pobytu w Polsce dziennikarza jugosłowiańskiego

Polska jest państwem, które z pośród krajów Europy Wschodniej i Południowo-Wschodniej posiada najmniejszą liczbę obywateli muzułmańskich. Tłumaczy się to tem, że Turcja w okresie największej potęgi nie potrafiła narzucić swej władzy politycznej żadnej z ziem, wchodzących w skład Polski.

Liczba muzułmanów polskich wynosi 7.130 z których większa część jest rozsiedlona po województwach: nowogródzkiem, białostockiem i wileńskiem.

Muzułmanie polscy pochodzą przeważnie z Tatarów nadwołżańskich i krymskich, którzy się osiedlili na terytorjum polskiem w okresie 1397—1400 r. najwięcej emigrowało ich na ziemie litewskie za czasów wielkiego księcia Witolda.

Główna masa muzułmanów polskich należy do stanu średniego, rolników i rzemieślników. Muzułmanie polscy nigdy nie uprawiali handlu. Niema wśród nich również i wielkich obszarników, z wyjątkiem prof. Stefana Bazarewskiego, ziemianina województwa wileńskiego.

Na wsi muzułmanie polscy trudnią się uprawą ziemi i ogrodnictwem oraz garbarstwem. Znaczny stosunkowo odłam ich znajduje się na służbie państwowej jako urzędnicy i oficerowie. Dużo muzułmanów poświęca się sądownictwu, adwokaturze i medycynie. Jeden z nich, a mianowicie p. Aleksander Achmatowicz, był do niedawna wiceprezesem sądu apelacyjnego w Wilnie, a drugi p. Olgierd Kryczyński, pochodzący ze starego rodu książęcego, jest prokuratorem sądu najwyższego w Warszawie; dwaj Tatarzy polscy, a mianowicie p. Stefan Bazarewski i Osman Achmatowicz, są profesorami w Wilnie i Warszawie. W wojsku polskiem służy około 30-tu oficerów muzułmanów, w tem dwóch pułkowników; większość z nich ukończyła polskie szkoły wojskowe.

Jest rzeczą ciekawą, że muzułmanie polscy otrzymali w XV—XVII w. szlachectwo polsko-litewskie. Kilka rodów z nich jest pochodzenia książęcego, jak np.: Bazarewscy, Kryczyńscy, Achmatowicze i t. d.

Stan religijno-oświatowy muzułmanów polskich jest dość dobry.

Mufti muzułmanów polskich, dr. Jakób Szynkiewicz, złożył projekt ustawy o gminie muzułmańskiej. Projekt ten ma ostatecznie uregulować stosunek wyznaniowej gminy muzułmańskiej jest nader przychylny. duje autonomję religijną, podobną pod wieloma względami do autonomji muzułmanów w Jugosławji. Niema wątpliwości, że autonomja ta zostanie nadana, a to tembardziej, że stosunek państwa polskiego do gminy muzułmańskiej jest nader przychylny. Istot

W Polsce istnieje już od 1925 r. autokefalja gminy muzułmańskiej, a roczne wydatki skarbu na potrzeby religji muzułmańskiej wynoszą 57.000 złotych.

W Polsce nie istnieją specjalne szkoły muzułmańskie. To też dzieci muzułmańskie uczęszczają do szkół polskich. Tem niemniej co tydzień prowadzone są wykłady arabskiego i religji dla uczniów muzułmańskich. Budżet gminy muzułmańskiej przewiduje utrzymanie 39 osób duchownych: jednego muftiego, czterech członków kolegjum przy muftjacie, 19 imamów, 19 muezinów, jednego sekretarza kolegjum i jednego woźnego. Ponieważ kolegjum nie jest jeszcze wybrane, zastępuje je zastępca muftiego.

Według projektu ustawy o wierze muzułmańskiej, tak członków kolegjum, jak i samego muftiego wybiera kongres. Imamowie i muezinowie są obierani przez odpowiednie gminy i zatwierdzani przez muftiego.

Co się tyczy obioru muftiego, wśród muzułmanów polskich istnieją dwa prądy: jedni są za tem, by muftiego obierać na czas określony, inni zaś są za obraniem dożywotniem.

Ze względu na małą ilość muzułmanów polskich oraz ze względu na to, że zatracili oni już swój język, dzieci Tatarów uczęszczają do szkół polskich. Ponieważ w poszczególnych szkołach liczba dzieci muzułmańskich jest mała, tworzy się z nich grupy, nie mniej jak po 12; w tym wypadku państwo opłaca nauczyciela religji.

Wakufy (dobra meczeckie), jak to ma miejsce np. w Jugosławji, w Polsce nie istnieją. Tem niemniej każdy meczet posiada ziemię od 10 do 40 ha. uprawianą przez imamów.

Muzułmanie polscy posiadają 19 oddziałów związku kulturalno-oświatowego, których centrala znajduje się w Wilnie. Związek ten urządza odczyty. Prócz tego wydawany jest w języku polskim kwartalnik „Przegląd Islamski" pod redakcją publicysty Wassan-Girej Dżabagi. W czasopiśmie tem poświęca się dużo uwagi kwestjom religijnym oraz życiu muzułmanów polskich i zagranicznych.

Ośrodek życia tatarskiego znajduje się w Wilnie, gdzie istnieje od 1931 roku archiwum tatarskie oraz wydaje się „Rocznik Tatarski". Organizacje powyższe utrzymują kontakt z muzułmanami zagranicznemi. Należy również dodać, że władze polskie ułatwiają udział swych muzułmanów w różnych kongresach muzułmańskich i wogóle nawiązanie stosunków ze światem muzułmańskim.

Muzułmanie polscy tak na wsi, jak i w mieście żenią się pomiędzy sobą. Rzadko się zdarza, że muzułmanin żeni się z chrześcijanką lub Żydówką; a jeszcze rzadsze są wypadki, że muzułmanka wychodzi za nie muzułmanina.

Wogóle muzułmanie polscy są traktowani jako obywatele równouprawnieni i dla nich stoi otworem droga do najwyższych stanowisk tak w służbie cywilnej, jak i wojskowej. Dzięki przychylności władz polskich, stan kulturalny muzułmanów w ostatnich 15-tu latach podniósł się znacznie więcej, aniżeli przez 100 lat panowania rosyjskiego. Na uniwersytetach uczy się obecnie 10-ciu muzułmanów i 12 muzułmanek. Dwaj studenci muzułmańscy studjują teologję na uniwersytecie Al-Azhar w Kairze.

Położenie kulturalne muzułmanów polskich jest dość dobre; położenie zaś gospodarcze mniej pomyślne. Najlepiej przedstawia się sytuacja ich w województwie wileńskiem. Analfabetów wśród muzułmanów polskich rzadko się spotyka.

Kobiety tak w mieście, jak i na wsi są emancypowane. Można o tem wnioskować chociażby z tego, że niektóre muzułmanki posiadają znajomość różnych języków europejskich.

Muzułmanie polscy są nader religijni, chociaż słabo wśród nich jest rozpowszechniona szersza znajomość własnej wiary. Poza muftim, niema ani jednego muzułmanina w Polsce, któryby znał język arabski i był w stanie tłumaczyć Koran. Z tego też względu mufti zamierza wydać w języku polskim książki o zasadach Islamu.

Nic prawie w trybie życia muzułmanów polskich nie świadczy o tem, że są oni muzułmanami; to też niczem się nie różnią od reszty obywateli polskich. Jedynie można poznać dom muzułmański po tem, że na ścianach wiszą napisy z Koranu.

Wszyscy muzułmanie w Polsce są nader przywiązani do swej ojczyzny. O wysokim ich patrjotyźmie można między innemi sądzić z tego, że podczas wojny bolszewickiej wystawili oni pułk kawalerji pod nazwą „Jazda tatarska", który odważnie bił się w szeregach armji polskiej. Muzułmanie zawsze odznaczali się wiernością i oddaniem się państwu polskiemu i tę wierność i oddanie manifestują przy każdej sposobności.

Smail-Aga Czemałowicz.

Hindenburg poważnie chory?

BERLIN, (Pat). Krążą tu uporczywe pogłoski, że marszałek Hindenburg zaniemógł. Pogorszenie się stanu zdrowia prezydenta Rzeszy miało nastąpić po operacji, której poddał się rzekomo w ostatnich dniach. Ze strony urzędowej brak wszelkich informacyj na temat tej pogłoski.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— **W OLKUSZU ODBYŁO SIĘ POŚWIĘCENIE SZTANDARU ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZERWY** im. płk. Nullo, poległego pod Olkuszem w roku 1863. Na uroczystość przybyli attaché włoski i konsul włoski, oraz prezes Zw. Podof. Rez. Jakóbowski.

— **W SKŁADACH BAWARSKICH ZAKŁADÓW MOTOROWYCH WYBUCHŁ GWAŁTOWNY POŻAR.** Dzięki energicznej akcji straży pożarnej udało się zlokalizować ogień, który groził przerzuceniem się na położone wpobliżu materjały palne jak benzyna i oleje ziemne. Wielka hala o powierzchni około 500 m. kw. spłonęła.

— **PROF. SCHMIDT przybył do San-Francisco.** Społeczeństwo miejscowe zgotowało przybyłemu gorącą owację. Po odbyciu kuracji prof. Schmidt powróci przez Nowy Jork do kraju.

— **WYBUCHŁ OLBRZYMI POŻAR** we wsi Rudniki (koło Zawiercia), pastwą którego padło 10 domostw. Straty wynoszą 25 tys. zł. W czasie akcji ratunkowej jedna osoba została ciężko poparzona.

— **WOJSKA ARABSKIE** pod dowództwem Sandiego zajęły port Hodeida. Obywatele państw obcych, którzy ewakuowali się na wyspę Kamaran, wrócili do Hodeidy, ponieważ Ibn-Saud zapewnił cudzoziemcom bezpieczeństwo.

— **OBSZARY NA WSCHÓD OD CHARBINA** wzdłuż linji kolejowej, wiodącej do Władywostoku, są pod terorem zbuntowanych żołnierzy i bandytów, do których przyłączył się garnizon mandżurski w Aszicho.

Dziennikarze polscy w Studgardzie.

MONACHJUM (Pat). Wycieczka dziennikarzy polskich przybyła w piątek samochodami do Stutgardu. Miasto wydało na cześć wycieczki przyjęcie. Następnie odbył się koncert.

Izwiestija o przedłużeniu paktu nieagresji.

MOSKWA. (Pat.) 10-letnie przedłużenie polsko-sowieckiego paktu nieagresji zostało owacyjnie powitane przez opinję sowiecką. „Izwiestja" piszą m. in., że propozycja prolongaty paktu z Polską wyszła od komisarza Litwinowa jeszcze podczas wizyty min. Becka w Moskwie. Protokół — zaznacza pismo — stanowi wielki etap w historji umocnienia przyjaznych stosunków polsko-sowieckich, których waga gatunkowa przez to wzrasta z punktu widzenia walki o pokój.

Zginęło 6 inżynierów sowieckich

podczas doświadczeń w kopalni rudy.

MOSKWA, (Pat). W Krzywym Rogu na Ukrainie zginęło tragiczną śmiercią podczas katastrofy w kopalni rudy żelaznej 6 wybitnych inżynierów sowieckich. Wypadek nastąpił w czasie doświadczenia z nowym sposobem wydobywania rudy, wynalezionym przez inż. Moszniczenko, który również zginął w katastrofie. Zginął pozatem naczelny inżynier trustu grzyworowskiego i jego zastępca. Ofiary katastrofy pochowane będą na koszt państwa. Rodzinom przyznano zaopatrzenia.

Olbrzymie spustoszenia we Włodzimierzu.

SARNY. (Pat.) Podajemy następujące szczegóły strasznego pożaru we Włodzimierzu pow. Sarny. Dnia 5 b. m. o godz. 14.50 zapaliła się w jednym z domów belka, od której w krótkim czasie zapalił się cały budynek. Wskutek silnego wiatru ogień przerzucił się na domy sąsiednie, obejmując całe miasteczko. Z okolicznych miejscowości przybyły cztery straże pożarne, nie mogły one jednak zapobiec rozszerzaniu się ognia i ograniczyły się jedynie do ratowania największych objektów, jak posterunku policji państwowej, urzędu gminnego i gmachu pocztowo-telegraficznej centrali. Sąd Grodzki, gmina wyznaniowa żydowska, bożnica, 7-kl. szkoła powszechna i przeszło 200 domów stały się pastwą płomieni. Straty ok. milj. zł. Przeszło 2 tys. osób bez dachu nad głową.

Jak Trocki zawierał pokój z Niemcami.

Przypadkowe wykrycie Trockiego w samotnej willi pod Paryżem ponownie zwróciło uwagę całego świata na tę historyczną osobistość. Oczywiście niema najmniejszej potrzeby rozwodzić się tu nad tem, czem był i co zrobił były generalissimus czerwonej armji i najbliższy ongiś współpracownik Lenina. Dzieje jego i rola, jaką odegrał w rewolucji rosyjskiej są aż nadto dobrze wszystkim znane. Skorzystajmy jednak z okazji, iż nazwisko Trockiego wypłynęło na łamy prasy całego świata i rzućmy okiem na drobny ułamek jego działalności, związanej ze sprawą, która nas szczególnie interesuje i zawsze chyba interesować będzie. Sprawa ta wiąże się bardzo blisko z odzyskaniem niepodległości Polski. Mam tu na myśli słynny pokój, zawarty między Niemcami a bolszewicką Rosją w Brześciu nad Bugiem. Trocki w historji tego pokoju odegrał jedną z najważniejszych, jeżeli nie główną rolę.

Zajrzyjmy do książki Trockiego, wydanej w swoim czasie w wielu językach p. t. „Moje życie". Jak wiadomo, jest to autobiografja, przesycona wprawdzie, nieodłącznym bodaj w takich wypadkach, subjektywizmem, lecz stanowiąca jednocześnie dokument historyczny pierwszorzędnej wagi, zwłaszcza dla ludzi interesujących się dziejami rewolucji rosyjskiej.

OPOZYCJA ALJANTÓW.

W Rosji dokonał się już przewrót. Po upadku caratu przyszła kolej na upadek rządu Kiereńskiego. Władzę objęli bolszewicy. Dn. 7 listopada 1917 r., jak pisze w swej książce Trocki zaproponował dzisiejszy wygnaniec i tułacz przy pomocy radja aljantom i państwom Europy centralnej zawarcie powszechnego pokoju. Jednak państwa aljanckie za pośrednictwem swych agentów oświadczyły bolszewikom, iż jakiekolwiek poczynania rosyjskie w kierunku zawarcia pokoju oddzielnego z Niemcami pociągną za sobą najpoważniejsze konsekwencje. Oczywiście Trocki nie dał się przekonać. Dopatrując się w oświadczeniu agentów państw aljanckich pogróżki, Trocki odpowiedział manifestem, ułożonym w płomiennej formie i ogłoszonym urbi et orbi, a w pierwszym rzędzie robotnikom, żołnierzom i wieśniakom. W manifeście tym ogłosił Trocki, iż Sowiety robotniczo-włościańskie obaliły burżuazję nie dlatego, by armja rosyjska wylewała swą krew pod pałką burżuazji obcej. Jak się łatwo można było domyśleć, manifest wywarł swój skutek, zwłaszcza, gdy się uwzględni opłakany stan bojowy armji rosyjskiej. 22 listopada czerwona Rosja podpisała zawieszenie broni na wszystkich frontach od Bałtyku aż po Morze Czarne. Trocki znowu się zwrócił do państw aljanckich z propozycją wspólnego prowadzenia rokowań pokojowych. Odpowiedzi na to nie otrzymał. Stwierdza jednak z zadowoleniem, że odtąd nie potrzebował przynajmniej wysłuchiwać od aljantów pogróżek.

Rokowania pokojowe rozpoczęły się w dniu 9 grudnia 1917 r., a więc w 5 tygodni po radjopropozycji Trockiego pod adresem całej Europy. Trocki oświadcza, że w ciągu tych pięciu tygodni państwa aljanckie miały czas zająć stanowisko pozytywne, względnie negatywne.

Delegacja rosyjska zaproponowała pokój, oparty na zasadach demokratycznych. Propozycje rosyjskie głosiły: żadnych aneksyj, żadnych kontrybucyj. Narody pertraktujące miały stanowić same o sobie.

NARADA Z LENINEM.

Po podjęciu pertraktacyj pokojowych z Niemcami, delegacja rosyjska z punktu natknęła się na trudności. Mianowicie przewodniczący delegacji niemieckiej generał Max Hoffman postawił bardzo ostre warunki. Warunki te oburzyły Trockiego do żywego. Zaproponował on Leninowi zerwanie rokowań. Trocki rozumował przytem w sposób następujący: imperjalizm niemiecki jest bądź niezdolny do kroków agresywnych względem Rosji, bądź też zdobędzie się na dalszą akcję, która się wyrazi w postaci ofenzywy. W pierwszym wypadku Rosja odniesie zwycięstwo o nieobliczalnych wprost perspektywach dla idei rewolucji światowej. W drugim wypadku, o ile Niemcy posuwać się będą naprzód wgłąb Rosji — rozumował Trocki — Rosja zawsze będzie miała czas na kapitulację. Tego rodzaju punkt widzenia wyłożył Trocki Leninowi.

Czerwony dyktator był innego zdania. Zgadzał się on z Trockim co do tego, że o ile Niemcy nie zdobyłyby się na dalszą ofenzywę, zwycięstwo idei bolszewickiej byłoby niewątpliwe. Co jednak będzie, o ile Niemcy ruszą naprzód? Lenin obawiał się, że gen. Max Hoffman zawsze znajdzie w armji niemieckiej wierne idei cesarskiej pułki „kułaków" bawarskich, które bez chwili wahania przedsięwezmą marsz na Rosję. Lenin zdawał sobie sprawę ze słabości rosyjskiej Rosja w ówczesnym swym stanie nie była wprost zdolna do stawienia żelaznym regimentom niemieckim jakiegokolwiek poważniejszego oporu. Ze strony rosyjskiej front właściwie nie istniał. Okopy dawno były puste. Żołnierze dawno pouciekali do swych stron rodzinnych. Marsz niemiecki w rychłym czasie mógłby zagrozić Moskwie, a wtedy rewolucja rosyjska szybkoby się skończyła. Lenin pragnął tego uniknąć za wszelką cenę. Ten wzgląd właśnie spowodował, że Lenin wahał się z przyjęciem propozycji Trockiego.

NAMIĘTNE DYSKUSJE.

W łonie partji bolszewickiej rozpoczęły się na ten temat namiętne dyskusje. Wytworzyły się trzy obozy. Jeden z nich z Leninem na czele głosił, iż Rosja winna jeszcze przewlec rokowania, lecz w wypadku ultimatum niemieckiego natychmiast kapitulować. Drugi obóz, reprezentowany przez Trockiego uważał, iż należy prowadzić rokowania bez względu na ryzyko nowej ofenzywy niemieckiej, poczem, gdyby do takowej doszło — kapitulować; wykazałoby się w ten sposób przed światem, iż Rosja zawarła haniebny dla siebie pokój jedynie pod naciskiem niemieckich bagnetów vi coacta. Trzeci wreszcie obóz z Bucharinem na czele domagał się prowadzenia rewolucyjnej wojny, dowodząc, iż w ten sposób rewolucja rozszerzy się na Niemcy i inne kraje europejskie. Szczególnie gwałtowne dyskusje toczyły się na posiedzeniu delegatów sowieckich w Moskwie w dniu 21 stycznia 1918 r. Odbyło się głosowanie. Lenin zebrał 15 głosów, Trocki 16, zaś Bucharin 32. Zdawało się więc, iż Rosja znowu podejmie wojnę.

LENIN TRACI ŁOTWĘ I ESTONJĘ.

By wybrnąć z trudnego położenia, Lenin i Trocki postanowili przewlekać rokowania, stosując formułę „ani wojny, ani pokoju". Była to taktyka bardzo zręczna, gdyż liczba zwolenników Bucharina i wojny rewolucyjnej z każdym dniem malała, a to ze względu na opłakane warunki, w jakich znajdował się kraj i armja rosyjska. Po pewnym czasie odbyła się pomiędzy Leninem, a Trockim decydująca rozmowa. Lenin upewnił się, że Trocki w żadnym wypadku, w razie ofenzywy niemieckiej, nie rzuci hasła wojny rewolucyjnej. Trocki dał na to słowo. Wtedy Lenin z właściwym sobie sarkazmem oświadczył, że idąc za radą Trockiego, traci wprawdzie Łotwę i Estonję, lecz woli to, aniżeli wojnę z... Trockim. Do ofenzywy niemieckiej niedoszło. Max Hofman „uderzył pięścią w stół" i Rosja pośpiesznie podpisała traktat pokojowy w Brześciu. *New*

Pomnik zatrutym gazami.



Król belgijski Leopold III odsłania w Steenstraete pomnik poległym podczas pierwszego niemieckiego ataku gazowego w dn. 22-go kwietnia 1915 roku grenadjerom belgijskim.

Wysokie odznaczenia zagraniczne
Prof. Ferd. Ruszczyca.

Dowiadujemy się, że rząd hiszpański przesłał niedawno za pośrednictwem swego poselstwa w Warszawie profesorowi Ferdynandowi Ruszczycowi odznaki orderu Izabelli Katolickiej z gwiazdą, zaś rząd portugalski odznaki komandorji orderu Santiago da Espada, za zasługi na polu sztuki i nauki.

Redakcja „Kurjera Wileńskiego" notując z radością te fakty, śle czcigodnemu profesorowi wyrazy najlepszych gratulacyj przekonana, że wszyscy wilnianie i wszycy ci, do których w odleglejszych stronach wiadomość ta dojdzie łączą się z nami w uczuciach dla wielkiego artysty i profesora naszej Wszechnicy.

Dowiadujemy się też, że w zdrowiu jego następuje stała poprawa, oby wkrótce ukoronowana zupełnem przyjściem do siebie.

„Życie Tatarskie".

Od stycznia b. r. wydawany jest miesięcznik „Życie Tatarskie", wydawnictwo Wileńskiego Oddziału Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów Rzplitej Polskiej. Krótkie słowo wstępne prezesa Wil. Oddz. Zw. K. O. p. Bohdana Achmatowicza wskazuje szerokie pole dla pracy kulturalnej w duchu i tradycjach naszych przodków". Przez podniesienie muzułmańskiej wsi do pewnego poziomu rozwoju intelektualnego, oraz przez wspólną wytężoną pracę wszystkich warstw społeczeństwa, spełnimy swój obowiązek utrwalając nasze prawo do istnienia jako najdalej wysuniętej na Zachód placówki Islamu

Zadanie nasze, być łącznikiem w wymianie myśli między naszą Ojczyzną a Wschodem.

Pismo jest miesięcznikiem o charakterze popularnym, przeznaczonym przedewszystkiem dla tatarskich warstw ludowych. Większość każdego zeszytu wypełniają artykuły informacyjne w sprawach świata muzułmańskiego. Przynoszą one dużo bardzo ciekawych wiadomości, nietylko dla tatarskich, ale też i innych obywateli Rzplitej.

Pierwszy zeszyt zawiera krótkie słowo wstępne p. B. Achmatowicza, wspomnienie pośmiertne o gen. Romanowiczu, krótki zarys przebiegu obchodu dziesięciolecia Rzplitej Tureckiej mgr. Mustafy Achmatowicza, artykuł „Żydzi a Arabowie w Palestynie", płk. S. Baranowskiego, bardzo ciekawe i charakterystyczne sprawozdanie Muftiego, d-ra Jakóba Szymkiewicza, z podróży do Egiptu, Hedżasu, Syrji i Palestyny, w „Dziale Kobiecym" art. p. Z. Miśkiewiczówny „Do Muzułmanek" z wezwaniem do współpracy, krótkie „Wieści z krajów muzułmańskich", komunikaty muftjatu i t. d.

Następne zeszyty 2, 3 i niedawno wydany 4-ty, są utrzymane w tymże charakterze, co i pierwszy. Można zauważyć znaczne rozszerzenie wieści ze świata islamskiego, pozatem zwracają uwagę ciekawe artykuły jak o bardzo interesującem zagadnieniu chalifatu (płk. S. T. Baranowskiego), dalszy ciąg relacji Muftiego z podróży do Turcji, opis uniwersytetu muzułmańskiego w Kairze p. Alego Woronowicza (studjującego tamże), wrażenia ze święta Ramazanu w Kairze i inne. **S. Z. Kl.**

„Przegląd Islamski".

Od roku 1930 do 1932 roku wychodził w Warszawie kwartalnik pod tytułem „Przegląd Islamski". Przerwane skutkiem trudności finansowych wydawnictwo zostało obecnie wznowione jako organ muzułmańskiej gminy m. Warszawy. Zeszyt I roku bieżącego przynosi szereg ciekawych informacyj z życia muzułmańskiego w Polsce i zagranicą. W artykule „Obecna sytuacja i statystyka Islamu" Wassan-Girej Dżabagi oblicza ilość Muzułmanów na całej kuli ziemskiej na 340 mil., t. j. o 100 mil. więcej, niż podają francuscy badacze Islamu. Obliczenia te budzą jednakże wątpliwości.

Na czele numeru podane są wersety z Koranu (pismo używa pisowni kóran, przez ó), w zakończeniu — Tymczasowy Statut Gminy muzułmańskiej m. st. Warszawy.

Pismo całkowicie zasługuje na to, by znaleść się w ręku czytelnika polskiego, interesującego się zagadnieniami Wschodu i życiem muzułmańskiem.

Kurs dla działaczy społeczno-gospodarczych.

Dziś, 7 bm. rozpoczyna się w Warszawie kurs dla działaczy społeczno-gospodarczych zorganizowany przez Sekretarjat Generalny Bezp. Bloku Współpracy z Rządem przy udziale członków rządu. Kurs ten jest dalszym etapem prac gospodarczych zapoczątkowanych w szerokiej płaszczyźnie ogólnym krajowym zjazdem działaczy społecznych i gospodarczych BBWR., który odbył się w maju r. ub. Rozwijając te prace, w dążeniu do ich pogłębienia, postanowiono obecnie zorganizować wspomniany powyżej kurs.

Otwarcia kursu dokona w dniu 7 b. m. o godz. 10 rano b. premjer p. Aleksander Prystor w Sali Konferencyjnej Klubu Sejmowego BBWR. W dniu otwarcia przewidziane są przemówienia podsekretarza Stanu do spraw gospodarczych Prezydjum Rady Ministrów p. Lechnickiego w imieniu p. premjera oraz referat kierownika kursu pos. Czernichowskiego o idei zjazdów gospodarczych i ich realizacji, oraz b. min. Ignacego Matuszewskiego o sytuacji gospodarczej Polski.

Program kursu obejmuje szereg wykładów ogólnych oraz szczególnych, przyczem po wykładach będą się odbywały seminarja. Wykłady będą prowadzili wybitni znawcy poszczególnych zagdnień gospodarczych. O polityce finansowej mówić będzie min. Zawadzki, zaś o bieżących zagadnieniach polityki gospodarczej wiceminister Lechnicki.

W ramach cyklu samorządowego przewidziane są m. in. wykłady wice-ministra Korsaka i prezesa Jaroszyńskiego. Wykłady w cyklu finansowym wygłosi m. in. wiceprezes Banku Gosp. Kraj. Stefan Starzyński i Dyr. Baczyński.

Cykl wykładów rolniczych szczególnie został w programie uwzględniony. Wygłoszą odczyty dyr. Rosse, dyr. Lipski i naczelnik Michalski.

O polityce handlowej i traktatów handlowych zagranicznych będzie mówił pos. Miłkowski. Cykl przemysłowo-handlowy obejmuje wykłady dyr. Kandla, dyr. Izby Przem.-Handl. w Katowicach Drozdowskiego, dyr. Martina, pos. Sowińskiego i in.

Z dziedziny prac inwestycyjnych i budowlanych wygłoszą odczyty dyr. Madejski, dyr. Garbusiński i dyr. Strzelecki. O ubezpieczeniach socjalnych mówić będzie wicemin. Dach. W ramach cyklu rzemieślniczego przewidziane są wykłady pos. Ptasińskiego, Idzikowskiego i dyr. Związku Izb Rzemieślniczych Sikorskiego.

Kurs, który będzie trwał do 18 b. m. zgromadzi koło 150 uczestników z całego Kraju.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

Kompromitujący Dillinger.

Figlarz ten Dillinger. Wydawałoby się, że jeśli chodzi o bandytyzm nikt światu nie zaimponuje. Tymczasem to, co wyprawia ten gangster chicagowski jest niebywałe. Człowiek czyta depesze kablowe i przeciera oczy ze zdumienia. Żaden Wallace, ani inny pisarz kryminałów nie ośmieliłby się podać takich historyj najnaiwniejszemu czytelnikowi.

„Wróg państwa Nr. 1" — nazwano go oficjalnie. Zmobilizowano przeciw niemu całe państwo. Wielkie dumne United Steates walczą przeciw jednemu człowiekowi. Nawet jeśli przyjmiemy, że ma on kilkudziesięciu kompanów, rzecz jest zupełnie niepojęta.

Dziś w poniedziałek — o ile ostatnie depesze nie przyniosą niespodzianek — zaczyna się dziesiąty tydzień wojny wielkiej Ameryki, jej policji i jej wojska z bandytą Dillingerem.

Przed kilku dniami nadeszła wiadomość że Dillinger z kamratami ukrywa się w mieście Lima w stanie Ohio. Armja złożona z 4.000 policjantów obstawiła miasto, obszukano każdy dom, ale Dillingera nie znaleziono. Trzy dni trwały poszukiwania, wreszcie komendant brygady pościgowej dał sygnał odwrotu. Właśnie gdy już opuszczano Limę, Dillinger w towarzystwie trzech gangsterów wjechał do miasta. Rozpoznano go natychmiast, zaalarmowano wszystkich policjantów — łańcuch zamknął się. Inspektor zacierał ręce z radości. Wszak na głowę Dillingera nałożono 10.000 dolarów.

Nie liczono się jednak z rutynowanym spryciarzem. Niewiele się namyślając, wtargnął on do jednego z większych sklepów, zarekwirował tam przy pomocy swej bandy pięć urodziwych panienek, jedną posadził na chłodnicy samochodu dwie na stopniach, a dwie na dachu wozu i pełnym gazem ruszył przecie kordonowi policji.

Na pochwałę tej ostatniej trzeba powiedzieć, że nie padł ani jeden strzał.

Wynika z tego nauka, że w pewnych sytuacjach życiowych kobiety mogą być niezmiernie pożyteczne.

*

W dwa dni potem Dillinger zarekwirowawszy policji auto pancerne przedarł się znowu. Policja zaścieliła drogę zabitymi i rannymi. Fakt, żeby jeden człowiek terroryzował całe państwo miesiącami jest tak niezwykły, że trzeba przypuszczać, iż wspólników Dillingera jest więcej, niż to się wydaje Amerykanom i ich policji.

Amerykanie coprędzej powinni pomyśleć o oczyszczeniu tej atmosfery, inaczej łatwo może się zdarzyć, że cała Europa zamknie przed nimi swoje gościnne podwoje, nie bawiąc się w sentymenty. Dolarów i tak nie mają, a Dillingerów nam nie potrzeba. Możemy im dosłać nawet paru swoich. **Wel.**

Konkurs rumuńskiego śplewu, tańca i kostjumów.



Przed kilku dniami odbyły się w Bukareszcie wielkie konkursy tańców, pieśni ludowych oraz konkurs na najpiękniejszy kostjum ludowy. Konkurs został zorganizowany przez stowarzyszenie społeczne „Młodzież rumuńska". Ze wszystkich prowincyj kraju nadciągnęły tłumy wieśniaków w charakterystycznych strojach.

Na zdjęciu dwie grupy wieśniaków i wieśniaczek rumuńskich wykonywujących konkursowy taniec ludowy, przy akompanjamencie wiejskiej orkiestry.

ŻYCIE BEZ ŚMIERCI.

Profesor uniwersytetu kalifornijskiego, C. B. Lipman, wybitny przyrodnik, odkrył w kawałkach węgla wydobytych z pokładów, których istnienie obliczać można na miljony lat, spory bakteryj, t. j. zarodki zdolne jeszcze do życia, jak to wykazały obserwacje i doświadczenia laboratoryjne. Odkrycie Lipmana ma już swoją historję: w roku 1929 prof. Lieske w Muhlheim odkrył tak samo zarodki mikrobów w węglu z zagłębia Ruhry. Niesłychanie doniosłe dla historji będzie znaczenie tego odkrycia. Oznacza ono iż istnieć mogą organiczne twory, których życie trwa miljony lat.

Prof. Lipman poczynił szereg systematycznych kolejnych badań, zanim przystąpił do analizy mikroskopijnej węgla. Brał on kawały ziemi, wydobyte z głębszych pokładów badał je i znajdował tam zarodki zdolne do życia i dalszego rozwoju. Następnie poddał badaniu cegły wyjęte z murów budynku, mającego za sobą około 200 lat istnienia. I tu również znajdował zarodki mikrobów. W dalszym ciągu badał wnętrze glinianych cegiełek, z których budowane były przed setkami lat świątynie Inkasów z Peru. Mikroskop ukazał mu i tutaj zarodki zdolnych do życia mikrobów. Ostatnie doświadczenia profesora Lipmana obejmowało węgiel wydobyty z liczących miljony lat istnienia głębokich pokładów w północnej Kalifornji.

Okazało się więc, iż w najściślejszej separacji od powietrza, wody, światła, mogą żyć w ukryciu wegetatywnie nieskończenia małe żyjątka — i to *żyć* nie tysiące, lecz miljony lat.

Żyły one zatem w epoce trzeciorzędnej, gdy stopa ludzka nie dotykała jeszcze powierzchni ziemi. Żyły w epoce, gdy ziemię zaludniały potwornej wielkości gady i ziemnowodne zwierzęta. Żyły w epoce, gdy człowiek obejmował dopiero ziemie w swe posiadanie, gdy nie mając jeszcze broni, chronił się na drzewach lub w jaskiniach skalnych. Żyły dalej w epoce, gdy, zbrojny we wszelkie atrybuty swej władzy, rozpostarł człowiek swe panowanie nad globem ziemskim i skierował zaborcze spojrzenie w przestrzenie kosmosu.

Odkrycie prof. Lipmana i prof. Lieske'go jest prawdziwą sensacją i rewelacją naukową, która rewolucjonizuje biologję współczesną i rozszerza jej granice. A przecież gdy 20 lat temu prof. Gallipe w Paryżu wystąpił z tezą, iż na papyrusach odnalezionych w grobach faraonów znajdują się żyjące zarodki mikrobów, posypały się drwiny i kpiny z uczonego, który śmiał twierdzić że pozbawione powietrza, wody i światła żyjątka mogły przetrwać tysiące lat i przeskoczyć okres od Ramzesa do wieku radja i aeroplanów. Dzisiaj nikt już w świecie uczonych nie wątpi, iż odkrycie Lipmana i Lieske'go opiera się na fundamencie niezbitej prawdy. Tak więc niema, jak się okazuje w świetle badań naukowych, nic paradoksalnego w twierdzeniu, że może istnieć na ziemi życie bez śmierci. **M. K.**

Rozmówki w pociągu i dziennik humorystyczny

W pociągu zazwyczaj styka się podróżny z obcymi ludźmi i powstaje kwestja, jak się do nich ustosunkować. Zignorować ich istnienie, ograniczyć się do wymiany nic nie znaczących frazesów, czy też wdać się w wynurzenia na tematy osobiste i społeczne? Zależy to oczywiście, zarówno od usposobienia podróżnego, jak i od towarzystwa, w którem się znalazł. Trudno sformułować jakiekolwiek zasady ogólne w tym względzie.

Rozmaitość osób, spotykanych w pociągu jest b. wielka: od skromnych bourgeois podróżujacych w sprawach rodzinnych, do dostojników, udających się w sprawach państwowych, do bandytów, usypiających ofiary, celem ograbienia. Nie zaleca się być zbytnio otwartym z ludźmi drugiej i trzeciej kategorji; dostojników wynurzenia zwykle nie interesują, bandytom zaś zwierzać się nie zawsze bywa bezpiecznie.

Ja osobiście wogóle nie lubię zbytniej gadatliwości w przedziale wagonu. Tak nprz. siedziałem kiedyś w wagonie i między Druskienikami a Wilnem pewien bardzo młody wojskowy całował rączkę sympatycznej panienki, w przerwach zaś między pocałunkami z patosem mówił:

— Janko, o jakie to szalone szczęście!...

Jakgdyby nie można było znaleźć dla tego zajęcia bardziej odpowiedniego miejsca. Zresztą istniały zapewne jakieś trudności, bowiem młodzieniec gadał coś o sprzeciwie rodziców i o tem, że w Druskienikach jest za dużo Żydów. Dlaczego ci rodzice (i czyi rodzice) sprzeciwiali się i jaką rolę tu spełniali Żydzi—nie wiem. Mało mnie to zajmuje. Co to mnie obchodzi, że młody wojskowy kocha Jankę, rodzice zaś nie dają swej zgody. Poco o tem rozgłaszać publicznie? Jabym z tajemnicami swego serca tak nie afiszował się.

Innym razem pewna bynajmniej nie urocza współpodróżna, która czytała przedtem „Kurjer Warszawski" i mnie tę gazetę pożyczyła, oznajmiła mi, że czyta „Kurjer Warszawski" tylko dla informacyj, kierunku zaś tego pisma nie pochwala, jest bowiem zwolenniczką „Wiadomości Literackich". Było to bardzo uprzejme z jej strony. Ale cóż mnie mogły obchodzić polityczne sympatje tej damy?

Ale istnieją podróżni, których niezmiernie interesują polityczne sympatje i antypatje pasażerów, rozmowy zaś na ten temat w przedziałach wagonów powodują poważne następstwa. Szczególnie, jak widać, nie zaleca się otwartości w tym względzie w Trzeciej Rzeszy.

Oto czytam w jednej z gazet niemieckich, że w pociągu między Frankfurtem a Berlinem jakiś Niemiec opowiadał Hiszpanom w ich ojczystym języku „niedobre rzeczy" o Niemczech. Na szczęście kontroler biletów także rozumiał po hiszpańsku i doniósł komu trzeba. Niemca na najbliższej stacji wzięto w obroty i należy mieć nadzieję, że zbyt prędko światła bożego nie ujrzy. Wynikałoby z tego, że na terytorjum Niemiec nawet w pociągu, nawet Hiszpanom, nawet po hiszpańsku nie należy opowiadać „nie dobrych rzeczy" o „nowej Rzeszy". Jakie to „niedobre rzeczy" ów Niemiec opowiadał Hiszpanom pismo, niestety, nie podaje.

Jeżeli nawet po hiszpańsku nie wolno w niemieckim pociągu opowiadać „niedobrych rzeczy", to jest rzeczą zrozumiałą, że po niemiecku należy wogóle mieć usta zamknięte. Zapomniał o tem 64-letni pastor Leonard Jansen. Niedarmo mówią: stary — jak mały...

Pastor otrzymywał jako emeryt 310 mk. miesięcznie. Żyłby sobie i Pana Boga chwalił. Ale nie... Siada w Aachen do pociągu i jedzie do Gelsenkirchen. Od Aachen do Gelsenkirchen nieledwie ręką można sięgnąć. Zdawałoby się — można pomilczeć. Możnaby również książkę poczytać (oczywiście wyraźnie niemiecką) lub patrzeć przez okno. Można śpiewać Horst-Wessel-Lied. Ale pastor Jansen nie zalicza się do takich. Odrazu wszczyna rozmowę na temat polityczny:

— Hitlerowscy posłowie są podpalaczami i darmozjadami. Otrzymują 600 mk. miesięcznie, gdy Reichstag zbiera się raz w rok. Za co im tyle płacą? Posłowie nie pochodzą ze sfer pracowniczych. To — baronowie i urzędnicy. W Bawarji posadził Hitler 40 księży do obozu koncentracyjnego za to, że nauczali wiary Chrystusowej. Hitler chciał aresztować samego kardynała Faulhabera, ale sprzeciwił się temu bawarski namiestnik generał von Epp, mówiąc, że wywoła to powstanie wszystkich katolików Bawarji. Hitler jest wprost szulerem, który tumani naród i nabija sobie kieszenie. Bismark miał także ręce mocno nieczyste, ale nie stawiał sobie za życia pomników. Papen jest łotrem. Zdradził centrum, zdradził kościół katolicki, teraz żaden ksiądz go nie szanuje. Darre otumanił włościan, ale chłop też nie jest durniem, zrozumiał, że jest oszukany i...

Tak popisywał się krasomówstwem pastor Jansen w pociągu między Aachen i Gelsenkirchen. Te oburzające opinje nie mogły pozostać bez echa. Słuchacz pastora, który „przypadkiem" okazał się tajnym współpracownikiem pewnej bardzo szacownej instytucji, zameldował o wypadkach komu należało. Dalej już poszło jak z nut: aresztowanie, sąd, wyrok.

Dziwne jednakże rzeczy opowiadają pastorowie w wagonach. Pastor Jansen zresztą w sądzie tłumaczył, że dyskusję rozpoczął współpodróżny, zaczął wymyślać na Göringa, więc on..

Naiwny człowiek — ten pastor. Dożył lat 64 i dotąd nie może zrozumieć, że quod licet Jovi non licet bovi. Tajnych współpracowników poto właśnie posyłają do wagonów, by nieprawomyślnych obywateli pociągali za język. Jemu tylko podsunięto: „Reichstag przecież Göring sam podpalił", wnet puścił gębę w ruch. Otóż i dogadał się.

Jeżeli pastor Jansen przejawił szczyt nieoględności, to czeski poddany R. może narzekać tylko na pecha. R. kupił u siebie w ojczyźnie szwajcarskie pismo humorystyczne „Nebelspalter", zabrał je ze sobą do pociągu i przyjechał z tem do Mannheim. W restauracji nawiązał rozmowę z sąsiadami. Wypili kieliszeczek, drugi.

— A co to pan ma za pismo? Można obejrzeć?

— Proszę.

Obejrzał jeden, obejrzał drugi, trzeci. Zajrzał również współpracownik pewnej szacownej instytucji. Donos, aresztowanie, proces.

— Cóż to pan nielegalną literaturę tu rozpowszechnia?

— Nielegalną?

— „Nebelspalter" w Niemczech jest zakazany.

— Pojęcia nie miałem. Przecież tylko jeden egzemplarz. Zupełnie przypadkowo. Zlitujcie się, przecież jestem całkiem apolityczny. Przyjechałem do Niemiec w sprawach handlowych...

Wyrok: rok więzienia. Masz ci pismo humorystyczne!

Obserwator.

—o()o—

KURJER SPORTOWY

Piękny plon turystyczny młodzieży szkolnej.

Żeby tak móc przenieść całą tą wystawę turystyczną młodzieży szkolnej z Wilna do Warszawy, pokazać ją Lwowowi, powtórzyć w Krakowi, zapropagować w Poznaniu.

Kiwamy głowami. Chodzimy, patrzymy, podziwiamy, a w duszy rodzi się duma.

Jesteśmy przecież bardzo bogaci. Mamy śliczne tereny turystyczne i jeszcze ciekawsze zabytki historyczne. Musimy jednak przyznać, że skarby nasze marnieją, że są mało popularne, że wartość ich jest niedoceniana i stąd płyną refleksje smutku i żalu.

Chcemy by Wileńszczyzna stała się krajem turystyki. Otwieramy szeroko swe gościnne ramiona, witamy wycieczki, które są niestety bardzo nieliczne.

Statystyki wykazują stały postęp, ale nie możemy zapominać, że postęp ten datuje się od stosunkowo nie dawnego czasu, a dopiero teraz zaczynamy myśleć o życiu turystycznem, które samo sobie układa warunki pracy.

Postęp turystyki wileńskiej w stosunku do pędu turystycznego w dzielnicach południowej Polski jest znikomy, a znikomy jest dlatego, że większość turystów niema do nas zaufania.

W Polsce mało ludzi wie o naszych przejrzystych, klarownych rzekach. Turyści Polski nie wiedzą o czarujących nocach spędzanych na łodzi niesionej wartkiem prądem nieznanej rzeki.

Mamy piękne możliwości rozwoju turystyki, tylko powinno być więcej propagandy, więcej reklamy informującej o nas innym dzielnicom Polski. Przedewszystkiem zainteresować się tem powinno młodzież szkolna.

Słusznie powiedział p. Kurator Szelągowski, przecinając wstęgę wystawy, że turyści szkolni tworzą nieznaną armję żywych propagatorów. Koła krajoznawcze, istniejące przy poszczególnych szkołach, prowadzą rzeczywiście piękną pracę.

Owoce tej pracy są właśnie widoczne na otwartej wystawie.

Wchodząc do niej widzimy stos porozkładanych książek i broszur omawiających bądź historję, bądź też krajobraz Wilna, czy wileńszczyzny.

Pierwszą rozległą salę zajmuje Gimn. S. S. Nazaretanek. Dorobkiem turystycznym jesteśmy zdumieni.

Przecież wszystkie te ciekawe mapy wymagały ogromu pracy i znajomości tematu. Wartości eksponatów są tem większe, że są dziełem rąk uczenic, które zwiedzają poszczególne okolice spostrzeżenia swoje utrwaliły na papierze. Po sali oprowadza nas p. prof. B. Cywińska, która zwraca uwagę na bogaty zbiór prac literackich dotyczących poszczególnych miejscowości.

W dalszych salach reprezentowane są inne gimnazja. Na uwagę zasługuje kącik „mickiewiczaków" i bardzo efektownie, a starannie porozmieszczane eksponaty koła krajoznawczego Gimn. E. Orzeszkowej. Znać fachową i pełną poświęcenia pracę p. prof. Domaniewskiej.

W ostatniej sali krok nasz wstrzymują tablice Centrali Przewodników Kół Krajoznawczych Szkół Średnich w Wilnie. Dowiadujemy się, iż Centrala dba o poziom przewodników organizując specjalne krusy i egzaminy. Obecnie Wilno posiada koło 40 kwalifikowanych przewodników, którzy oprowadzają przyjeżdżające wycieczki.

Dalej umieszczone są eksponaty turystyczne jak kajaki, motocykle i ubrania turystyczne wykonane ze lnu. Dodać trzeba, że wystawa jest zorganizowana b. starannie.

Pracami artystycznemi kierowały pp.: Milewska, Suchocka, Andyszówna i Staromirska. Nad całością wystawy czuwał p. Łucznik.

Nie można pominąć milczeniem całej masy prześlicznych fotografij Bułhaka i ś. p. Kłosa, które są żywą propagandą tego, co się spotyka w czasie wycieczki. Jest również sporo fotografij wykonanych przez samą młodzież, względnie przez jej opiekunów.

Wystawa robi bardzo miłe wrażenie i jakże się pragnie tego by móc ją przenieść do innych miast i pokazać tym, którzy namyślają się co zrobić z latem, dokąd pojechać, co zobaczyć.

Przyjeżdżajcie do Wilna, do naszych jezior i rzek a nie będziecie tego żałować!

J. N.

Propaganda piłki nożnej.

Zarząd PZPN-u postanowił celem organizacyjnego przyciągnięcia do PZPN-u „dzikich klubów" w słabych liczebnie czterech wschodnich okręgach: Białystok, Polesie, Wilno i Wołyń, przyjmować w przeciągu jednego roku, w poczet członków pośrednich PZPN-u kluby „dzikie" z tem, że P. Z. P. N. rezygnuje w stosunku do tych klubów z wszelkich opłat członkowskich (oprócz należności za karty zgłoszenia).

W wypadku przystąpienia takiego klubu do PZPN-u otrzyma on (klub) po przedłożeniu statutu i przeprowadzeniu zgłoszenia graczy, bezpłatnie jedną piłkę od PZPN-u na warunkach przewidzianych w załączonym regulaminie. Ze swej strony Zarząd Wileńskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej dążąc do jak najszerszej propagandy sportu piłkarskiego i ujęcia w ramy organizacyjne klubów „dzikich" (oświadcza, że wszystkie kluby, które zgłoszą swoje przystąpienie do Okręgu do dnia 15 kwietnia 1935 roku, będą zwolnione od wszelkiego rodzaju opłat na rzecz Wil. ZOPN. prócz należności za karty zgłoszenia w przeciągu roku od daty przyjęcia klubu do Wileńskiego Związku Okręgowego Piłki Nożnej.

Podajemy teraz regulamin przydziału piłek.

REGULAMIN.

1) Zasada: Każde z Towarzystw sportowych zakładające sekcję piłki nożnej, po zgłoszeniu się do Polskiego Związku Piłki Nożnej, przyjęciu przez Okręgowy Związek P. N. i zgłoszeniu graczy, z chwilą gdy rozegra swój pierwszy mecz otrzymuje z PZPN-u przez OZPN jedną piłkę.

2) OZPN po przeprowadzeniu przez klub wszystkich formalności, zawiadamia pisemnie PZPN, ten zaś przesyła piłkę do OZPN-u wraz z „zobowiązaniem wykorzystania".

3) Przed rozpoczęciem, gry delegat OZPN w imieniu PZPN-u wraz z piłką wchodzi na boisko i wręcza ją kapitanowi drużyny.

4) Kapitan drużyny winien mieć przygotowane „zobowiązanie wykorzystania" piłki podpisane przez Prezesa i Sekretarza Klubu i ostemplowane pieczęcią klubu. Zobowiązanie składa się z 2 części „zobowiązania klubu" i pokwitowania prezesa z odbioru piłki. Za właściwe wykorzystanie piłki odpowiedzialny jest Prezes Klubu również osobiście.

A więc kluby „dzikie" zgłaszające swoje przystąpienie do WZOP Nożnej, adres Sekretarjatu następujący:

1 p. p. Leg. Wilno, Koszary 1 Brygady por. Antoni Kossacki.

Pilnik zremisował z Chmielewskim.

Wczoraj w Warszawie odbył się mecz bokserski I. K. P. — Makabi (Warszawa).

W ramach zawodów wystąpił wilnianin Pilnik, który odniósł ogromny sukces, remisując z byłym mistrzem Polski, doskonałym bokserem Łodzi Chmielewskim.

W ogólnej punktacji zwyciężyła drużyna I. K. P.

Ruch — Ł. K. S. 3:1.

Wczoraj mieliśmy tylko jeden mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi.

Ruch pokonał w Łodzi Ł. K. S. 3:1. Bramki zdobyli Wilamowski i Peterek, a dla Ł. K. S. Król.

Pogoń wygrała wczoraj mecz we Francji z emigracją 7:2 (5:0). Zawodom przyglądało się 7 tysięcy widzów.

Sekcja motocyklowa Strzelca otworzyła sezon sportowy.

Założona przed tygodniem sekcja motocyklowa Strzelca otworzyła wczoraj swój sezon sportowy, organizując raid do Landwarowa.

Nadmienić musimy, że kierownikiem sekcji jest p. prezes podokręgu Zw. Strzeleckiego dr. płk. Dobaczewski, a jego zastępcą dyr. Hulewicz.

Sekcja motocyklowa Strzelca liczy już obecnie przeszło 20 zawodników reprezentujących wysoki poziom sportowy.

W najbliższym czasie zostanie zorganizowana również sekcja kolarska Strzelca, która również posiada dużo możliwości rozwojowych.

Motocykliści wyjechali na szosę.

Wczoraj mieliśmy otwarcie sezonu motocyklowego.

Po wysłuchaniu nabożeństwa w kościele św. Jana i poświęceniu motocykli przez ks. Markowskiego zorganizowano wycieczkę do Landwarowa.

Tegoroczny sezon motocyklowy przewiduje szereg ciekawych imprez z których na uwagę zasługuje raid Warsza—Wilno—Warszawa, wycieczka do Rygi i szereg raidów lokalnych.

Otwarcie Sezonu wioślarskiego.

Tegoroczne otwarcie sezonu wioślarskiego z wielu względów wypadło gorzej niż w poprzednich sezonach.

Po pierwsze nie wszystkie kluby wzięły udział w uroczystościach.

Nie chcemy wnikać w szereg usprawiedliwiań, które powinne być złożone Wil. Kom. Tow. Wioślarskich. ale ze swej strony uważamy jednak, że jeżeli kluby nie mogły rzeczywiście wziąć udziału w uroczystościach na wodzie, to przynajmniej należało wysłać delegację do kościoła.

Mamy tu na myśli A. Z. S., który nie wziął właśnie udziału w tegorocznem otwarciu sezonu. Usprawiedliwieniem jest krytyczny stan przystani. Wchodzimy w katastrofalne położenie, ale czyż rzeczywiście dotychczas A. Z. S. jeszcze nie wyjeżdżał, czyż łodzie nie były spuszczone na wodę, ale mniejsza o to. Niech fakt ten osądzi odpowiednio najwyższa magistratura sportowa Wil. K. T. W.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem odprawionem w kościele św. Jana i kazaniem wygłoszonem przez ks. Markowskiego.

Drugim aktem uroczystości było podniesienie bander klubowych i chrzest nowych łodzi.

Na przystani Wil. T. W. zgromadziło sporo zaproszonych gości, a więc pp.: Konsul Donas, prez. Falkowski, prezes Ratyński, prez. Wyszyński, kur. Szelągowski, radca Trocki, radca Reiss, nacz. Merson, wicestarosta Czernichowski, dyr. Miśkiewicz i inni.

Gości jako prezes Wil. K. T. W. witał p. mjr. Lankau.

Rodzicami chrzestnymi byli pp.: prezesowa Fałkowska, prezesowa Maculewiczowa, naczelnikowa Buczyńska, dyr. Miśkiewicz, prez. Wyszyński i nacz. Merson.

Defiladę prowadziła mistrzyni Polski p. Pławakowa.

Udział wioślarzy w defiladzie nie był rekordowy. Raził brak kajaków, które w znikomej ilości reprezentowały się w dniu święta wioślarskiego.

Tegoroczny sezon wioślarski zapowiada się bardzo bogato. Mieć będziemy szereg ciekawych imprez lokalnych i ogólnych. Na uwagę zasługują: mistrzostwa armji w Trokach (1 lipca) mistrzostwa Wilna (9 lipca), wyjazd do Rygi, Bydgoszczy i Krakowa, oraz dwa razy regaty jesienne na Wilji.

Sporo młodych sił posiada w tym sezonie W. K. S., który wziął się solidnie do pracy. Treningami kieruje fachowiec p. Wierszyłło.

Dobrze zapowiada się również A. Z. S., który ma pierwszorzędny materjał ludzki.

Słowem sezon zapowiada się bogato.

Pełna tabela sobotniego ciągnienia loterji

GŁÓWNE WYGRANE

Zł. 15.000 na nr. 10031

Zł. 10.000 na nr. 77845

Zł. 5000 na n-ry: 1923 55938 80715 88255 97930 107311 148418

Zł. 2000 na n-ry: 3477 6568 11640 20847 42641 49389 59997 79228 86645 90454 121639 129575 137814 143447 149025 151415 155755 158055 161276 168010

Zł. 1000 na n-ry: 3256 15830 15135 18238 21777 26179 27405 28048 31022 37122 41404 50902 51111 62063 63755 68375 70709 86156 89730 96350 98386 101884 104116 107059 107840 115779 118660 124555 125534 157565 157959 159552 160849 165350 167198

Zł. 15.000 na nr. 128347

Zł. 10.000 na nr. 119217

Zł. 5.000 n-ry: 67356 100452 162551

Zł. 2.000 na n-ry 14253 12329 19667 47992 55065 51213 69803 71108 85078 101736 112701 126983 133472 140605 141105 149797 168369

Zł. 1000 na n-ry: 8573 9585 13507 12170 16857 22686 25491 27112 28070 32458 32966 34395 37427 35617 45100 47389 50804 62276 63762 61574 65189 70223 72628 75984 79047 84188 86598 87038 89463 89721 99593 107792 108110 111711 116393 119013 127336 128765 129455 134343 132532 135503 149856 159395 162625

STAWKI.

I-sze i II-ie ciągnienie.

60 105 307 44 53 682 795 840 1017 29 64 103 496 98 651 89 868 2050 129 93 292 993 3189 397 543 621 55 82 707 44 66 97 869 4159 226 369 431 63 680 776 5162 273 93 316 422 45 657 826 6259 68 388 594 609 754 804 909 7517 735 59 8134 431 77 535 671 755 886 92 9254 492 769 88 91 871 91 959

10225 424 48 97 701 12 817 930 11090 165 213 46 335 404 64 98 519 58 679 993 12000 45 109 54 80 232 567 642 801 904 54 13095 535 660 83 763 808 14349 57 400 63 561 841 15076 109 15 249 51 328 66 417 68 794 876 16079 92 107 52 329 411 707 43 875 17385 424 551 72 645 92 703 918 18073 157 224 99 309 552 65 633 37 733 819 19191 299 352 690 715 50 860 992

20000 47 300 79 517 82 805 65 21101 58 303 62 98 438 552 88 22003 154 479 616 93 872 935 72 24252 361 76 90 416 626 750 53 842 965 82 25078 119 215 57 72 576 617 60 72 86 900 72 26128 71 238 57 444 509 97 705 27094 298 525 620 716 821 914 81 28059 85 91 132 203 32 53 303 26 426 52 68 98 502 669 722 70 991 29077 201 318 54 526 85 626 831 40 45 927

30123 201 522 38 616 28 893 31036 294 372 851 956 32092 411 574 33075 143 55 81 218 335 405 552 735 825 34117 33 341 648 733 54 872 35085 438 565 653 66 861 36104 274 543 666 719 41 54 811 900 78 37012 36 48 64 244 75 412 49 76 571 86 633 931 83 38244 317 41 533 665 892 39061 121 694 700 894

40237 332 87 578 629 875 41004 125 78 207 642 746 52 42005 151 246 57 306 43 56 68 74 402 17 869 74 990 43002 06 31 108 16 53 420 549 601 98 757 96 986 44171 235 66 611 37 53 70 717 30 56 76 45081 149 345 96 435 533 619 75 833 89 923 51 46008 30 60 70 309 45 69 407 20 32 52 504 74 628 710 815 959 47030 55 180 215 325 65 532 680 717 93 817 48012 111 65 248 160 62 621 742 46 967 74 49022 184 379 432 500 97 732 82 574 909

50139 82 94 427 544 669 749 868 51123 209 51 57 376 414 721 52 59 951 61 52055 130 340 640 733 898 937 53050 174 376 83 418 637 41 67 822 42 933 82 54271 93 317 34 412 535 65 88 646 752 856 55109 77 219 32 315 26 464 71 78 92 510 58 620 23 763 858 61 965 95 56047 207 339 430 41 832 42 979 57070 296 431 90 643 58244 381 95 421 22 42 517 676 845 59052 59 108 20 79 219 67 457 99 612 73 818 35

60196 272 73 84 354 525 707 61052 62 110 357 68 432 61 672 719 23 810 992 40 62008 76 156 73 95 454 68 515 601 04 773 85 63051 133 455 70 756 68 826 58 64100 31 52 226 554 84 97 680 65063 318 430 647 62 811 56 66042 153 56 228 33 64 77 386 414 514 78 781 818 48 56 65 975 77 67088 150 219 97 595 683 715 807 68236 69 84 388 430 641 704 35 69050 217 89 328 597 604 24 774 903 04

70003 69 267 91 565 699 995 71230 35 439 50 506 650 72033 132 52 282 83 327 29 78 510 28 654 86 700 916 56 99 73153 208 314 433 530 843 995 74123 369 85 439 42 56 78 503 27 30 678 84 764 827 63 82 75151 274 322 438 567 724 42 93 869 71 969 76061 220 33 341 57 750 77073 130 59 64 526 701 883 78003 105 11 31 90 386 466 518 687 765 79036 97 106 109 27 207 44 339 73 77 527 28 659 90 795 923 35 38

80137 254 366 83 453 90 748 69 928 34 81 81116 244 51 86 451 62 593 670 715 69 823 74 901 82005 204 40 73 321 400 07 12 64 545 657 61 80 92 723 982 83026 79 413 39 97 552 698 759 827 57 84018 28 37 55 230 394 421 506 72 714 87 827 974 85045 26 450 90 511 728 872 86031 277 79 410 565 611 72 95 895 87026 57 287 304 70 667 80 809 12 900 50 60 67 88062 75 200 390 454 57 683 814 23 74 76 89152 262 408 566 726 66 76 804 986

90200 29 316 569 92 758 891 91018 57 195 291 334 533 630 48 92020 86 121 60 300 617 40 69 887 913 93002 146 57 213 15 301 66 603 09 762 94125 34 66 241 89 302 17 414 521 824 95096 112 57 296 344 407 916 20 96057 187 376 480 501 41 67 729 83 97048 496 724 98030 63 164 70 329 572 94 606 22 99041 304 69 434 42 80 85 570 73 86 721 52 819 39

100079 207 80 412 79 565 782 822 918 39 54 101118 492 527 59 89 620 37 49 76 935 102025 215 310 561 937 103090 240 350 713 811 22 942 63 104054 198 309 45 93 717 47 878 90 105189 208 553 90 710 826 106106 24 323 405 07 520 23 746 929 107055 122 65 308 09 649 65 89 726 900 108126 98 242 559 834 959 109097 167 301 419 714 21 846 52

110017 108 320 430 507 18 54 605 85 718 90 92 810 31 111013 99 453 69 613 27 88 783 986 112155 259 344 60 594 678 729 47 864 944 45 113059 251 52 61 302 63 528 634 775 92 822 44 54 911 42 97

114150 291 351 509 618 714 815 69 926 41 82 115018 194 528 96 839 904 25 39 46 82 116019 24 90 141 93 236 96 441 536 77 756 60 861 912 117225 350 156 94 548 73 967 118118 344 60 407 79 512 22 813 69 88 119055 139 49 214 83 345 586 835

120285 479 92 514 92 743 76 832 929 121098 175 220 418 39 529 91 856 69 932 122037 257 90 446 48 879 918 123293 311 97 405 523 884 87 927 41 124118 95 257 338 699 737 886 965 67 125137 582 638 784 883 975 126349 439 530 627 759 83 844 950 54 82 96 127221 617 720 51 887 128443 581 627 83 793 809 56 129154 69 70 245 71 368 77 779 827 64 72 955

130142 258 434 500 759 998 131041 119 257 370 580 642 722 826 958 132052 91 160 216 67 338 92 431 594 639 886 955 58 133059 13664 205 21 29 83 340 508 46 903 134157 70 465 46 582 672 77 794 835 135233 335 572 641 797 98 872 909 136016 356 82 444 47 519 678 769 83 864 137251 531 659 64 786 824 32 924 138505 38 606 712 926 73 75 139046 245 431 526 665 723 68 893

140166 83 201 65 329 412 35 535 70 84 601 10 50 831 993 141036 48 152 399 509 712 19 75 838 80 142108 91 245 47 366 525 715 143002 128 264 73 502 27 83 697 733 40 825 55 73 929 65 144088 414 88 526 39 95 636 78 734 931 78 145905 68 211 14 24 75 342 48 430 749 938 146062 205 447 729 829 901 34 147397 500 19 612 16 825 148027 255 442 532 652 883 910 149046 73 157911 254 64 311 99 423 509 691 736 75 804 947 79

150036 136 95 358 659 705 13 31 960 74 151086 125 61 64 293 342 419 614 938

152052 36 162 4 256 325 29 72 467 565 68 92 737 89 153259 427 64 553 659 745 904 70 86 154072 93 144 57 73 312 426 642 80 740 836 47 155054 94 226 337 99 458 86 519 845 46 156015 23 50 58 123 304 79 430 529 699 157002 50 93 390 427 91 502 612 36 65 814 73 975 158190 224 426 776 159132 56 98 259 65 93 843 951 28

160175 294 414 57 780 800 930 161025 72 131 325 48 55 91 791 162353 68 409 56 691 163160 329 89 402 537 692 789 817 56 74 920 164028 133 58 70 306 12 64 553 970 165120 44 261 319 480 627 742 60 64 919 166051 261 75 78 350 59 588 751 925 167071 69 222 43 356 525 741 50 54 91 838 59 60 9 168136 41 58 329 550 640 42 71 91 704 36 59 810 908 99 169049 199 284 324 27 472 564 511 902

III-cie ciągnienie

74 240 60 88 1234 344 52 638 2019 32 277 313 508 657 919 3091 124 244 4280 361 478 583 5335 541 6053 70 286 94 526 917 7048 601 5 48 824 8150 263 315 475 521 693 9196 742 851

10266 399 521 22 11137 828 12101 70 807 989 13083 283 737 61 946 14577 15155 335 86 761 801 16190 297 317 24 583 17506 79 899 18256 518 787 811 19207 96 409 656

20183 434 21458 809 23202 362 704 24118 429 25032 89 233 75 456 633 87 26421 951 57 27239 444 641 72 83 950 28174 316 79 534 808 29021 358 63 71 480 654 957

30573 612 795 951 31193 376 32250 458 659 33208 76 993 34219 35194 299 602 21 36105 95 37600 50 822 38750 89 950 39271 98 307 541

40074 88 92 310 76 672 790 41050 542 685 744 61 42057 78 198 951 52 4[illegible] 424 561 812 942 44193 349 54 82 93 4[illegible] 674 990 45184 314 455 604 11 54 879 46080 156 361 66 811 47524 771 851 48635 49141 346 50 429 617

50044 204 584 51543 777 52509 850 53081 54028 579 690 55021 282 317 58 795 56085 731 44 841 920 27 57061 356 647 86 58126 413 65 84 665 756 59133 35 399 704 53 864

60235 674 77 61248 541 911 76 62066 288 853 63121 56 488 700 947 64047 231 394 601 65118 206 446 611 18 719 800 83 66269 473 67018 186 488 726 932 68044 111 270 486 528 50 982 69264 84 349

70113 911 71517 72182 450 540 73359 747 89 74446 509 75235 39 333 533 53 818 989 76237 77172 265 361 93 659 970 78116 284 444 889 79269 97 312 613 78 955

81097 136 287 82004 917 83 202 87 540 44 84260 783 964 85016 105 238 700 982 86552 62 715 87036 740 874 88108 84 217 363 474 714 86 89126 230 339 943

90537 99 900 91068 115 37 41 832 92078 115 40 225 400 618 959 93041 348 444 566 94025 29 168 972 95057 501 96469 94 535 858 929 97003 468 98014 487 642 97 99177 380 600 34 805

100125 411 582 606 863 101790 102033 103132 340 808 104231 39 620 26 839 105222 398 578 776 887 106586 646 831 107058 209 14 65 370 432 84 586 88 739 108343 60 83 953 109821 93

110139 305 625 708 982 111304 112406 508 954 113136 258 567 736 49 56 114029 121 69 380 519 115342 522 855 80 81 116162 272 319 117150 599 939 118104 24 427 91 829 962 70 119152 375 507 678 879

120062 155 261 436 601 703 121120 122270 775 123146 271 607 124064 232 421 125141 280 372 969 126601 721 912 127174 214 466 532 75 957 128115 284 588 129031 100 22 241 392 687

130042 328 687 131097 744 863 994 132842 134391 988 135468 756 136052 325 956 137019 180 223 138536 139023 247 78 350 681 733.

140004 126 300 141339 142314 18 40 731 906 30 77 143228 39 72 372 420 563 144120 49 961 145720 879 146473 147111 209 61 562 769 992 148094 772 149259 71 501 05 920

150069 108 58 307 64 830 49 151195 286 501 89 649 88 825 152704 153158 205 397 888 999 154316 440 521 666 155097 273 481 544 869 156262 486 798 880 157663 728 841 56 158141 63 289 540 63 612 769 159081 753

160361 535 161062 377 525 839 162070 294 578 163157 551 766 814 38 164248 425 70 528 78 813 52 166044 92 123 347 810 167027 53 281 511 87 868 917 168074 148 413 24 53 669 801 53 89 169052 233 536 845 52 924

IV-te ciągnienie

35 205 359 544 648 979 1031 77 188 559 2212 586 633 63 830 37 992 3025 48 66 265 369 595 4085 77 161 264 613 5309 497 766 863 950 6381 513 96 7130 243 677 96 993 8166 84 470 901 9524 604 743 970 10496 596 693 720 58 10961 11252 518 724 990 12113 95 216 445 500 697 935 13066 163 88 308 465 14280 565 741 364 81 920 15118 175 403 56 661 16059 66 136 311 720 830 17078 213 789 18355 645 63 825 965 19109 79 273 412 50 700 869 20238 401 536 73 80 21217 845 924 22087 241 327 655 747 23458 598 672 789 91 913 24178 239 379 472 580 606 47 841 963 25244 47 392 546 600 742 67 26291 931 27005 642 720 92 889 930 28073 295 556 29352 546 94 660 742 30030 70 251 53 60 44 304 74 938 48 31316 58 436 550 882 32047 226 390 724 39 33118 26 34 419 751 829 36 34247 382 571 797 35341 58 889 36831 37020 433 95

38452 996 44 39079 206 8 335 810 26 40160 349 521 632 785 892 918 41017 589 772 88 851 56 91 967 79 42226 35 727 43287 473 93 775 933 44070 492 500 746 82 943 45181 359 433 709 35 79 46005 96 99 284 630 56 885 47202 74 480 86 628 762 92 992 48275 717 983 49399 608 13 19 741 66 835 947

50153 360 667 999 51267 98 314 558 604 944 52092 177 523 625 85 708 53038 40 66 145 304 46 781 54029 89 139 42 481 669 743 56 78 55288 357 56130 76 76 229 357 451 521 889 932 36 66 57169 219 23 58071 108 93 211 560 59010 121 599 859

60055 65 218 557 883 993 61118 82 2[illegible] 07 93 96 551 869 62232 50 444 89 614 [illegible] 02 92 999 63192 396 440 61 838 956 [illegible] 375 558 604 12 740 55 58 816 99 651 [illegible] 589 802 55 66051 131 33 68 568 607 9[illegible] 793 67169 79 90 246 308 27 432 654 704 32 68014 26 142 48 322 449 501 872 968 69067 193 200 19 588 90

70120 28 226 30 955 71374 423 79 684 72270 365 572 73085 98 397 74026 67 348 458 952 75402 508 13 815 17 974 76524 754 77126 276 324 483 621 685 889 78080 181 286 442 609 703 79087 501 835

80456 564 643 81067 230 82211 19 97 331 916 57 83282 310 84132 85221 27 668 725 814 87005 79 130 408 522 815 990 88233 61 84 602 89003 338 814 15 43

90045 260 479 86 91075 86 469 75 518 92686 93 950 93376 745 876 94158 216 347 456 568 771 807 909 95084 131 97 310 486 832 972 96026 270 485 92 642 97291 462 70 98847 94 99218 325

100039 335 52 427 682 94 101355 102742 984 103051 551 981 104004 204 19 791 943 93 98 105142 241 722 74 82 106251 334 49 659 743 81 913 70 71 107101 225 457 573 85 686 108006 84 368 451 109115 23 672

110070 174 232 82 98 776 111036 174 859 985 112081 718 84 860 962 113083 197 296 470 656

114149 56 94 359 67 484 510 43 829 55 115181 630 78 116120 475 619 752 896 117200 333 450 82 657 80 118054 133 36 93 480 570 747 88 935 119274 349 99 518 869 96

120229 77 387 608 749 909 35 121307 71 530 837 52 122181 236 548 712 834 60 938 80 123472 565 73 778 124017 318 522 760 908 125330 126115 663 733 919 127470 523 668 983 128172 967 129129 56 226

130148 87 607 62 939 131091 371 73 415 31 743 45 69 132055 981 133050 204 38 463 68 831 134158 433 57 639 945 135076 88 317 413 136063 137230 344 453 58 593 651 138049 263 555 648 804 67 943 71 139026 322 551 727 957

140051 287 430 683 741 861 141000 192 224 929 31 142 360 476 537 615 32 924 143114 889 918 47 144101 288 81 938 145042 33 884 146303 65 563 774 147155 87 449 549 663 77 70 933 148262 419 55 769 149430 38 765

150121 366 85 92 151037 156 615 33 86 945

152295 483 686 819 951 153036 40 54 649 154076 267 552 954 155177 580 704 936 156354 468 566 749 824 903 64 157051 182 253 339 85 92 510 669 794 962 158075 84 400 767 159275 558 896

160048 93 453 540 162090 232 67 367 421 561 92 767 840 163998 164165 315 30 417 592 624 165148 522 973 166115 537 71 167040 134 368 494 518 863 933 46 168073 78 88 145 82 615 169215 74 784 997

Ż. A. K. S. — MAKABI (Baranowicze) 7 : 2.

Drużyna akademików żydowskich odniosła wczoraj pierwsze zwycięstwo, zdobywając na Makabi baranowickiej dwa cenne punkty.

Mecz był brutalny i mało ciekawy. Poziom gry niski. O piłkarzach Makabi nie da się powiedzieć pochlebnego.

Kilku graczy sfaulowanych zniesiono z boiska.

Do przerwy wynik brzmiał 5:0, a po zmianie stron uzyskano remis 2:2, co w sumie zapewniło zwycięstwo ŻAKS 7:2.

Sędziował p. Kostanowski.

WYCIECZKA MOTOCYKLOWA DO RYGI.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem płk. Dobaczewskiego zebranie Komitetu organizacyjnego raidu motocyklowego do Rygi.

Poszczególni członkowie komitetu po dłuższej dyskusji wypowiedzieli się za zmianą charakteru tej imprezy. Postanowiono zorganizować wycieczkę motocyklową o charakterze sportowym, co w dużej mierze uprości stronę techniczną wyprawy.

Termin wycieczki nie został jeszcze ustalony, ale przypuszczać należy, że nastąpi w połowie lipca.

Bliższe szczegóły podamy po następnem zebraniu Komitetu, który zbierze się w piątek 11 b. m. wieczorem.

Dziś możemy tylko powiedzieć, że ilość zgłoszeń jest ograniczona do 30 osób.

Postępy organizacji rybactwa na Wileńszczyźnie.

Jedna z najbardziej zaniedbanych, a dla Wileńszczyzny specjalnie ważnych gałęzi gospodarki narodowej — jaką jest rybactwo na wodach otwartych — ulega stopniowej, ale gruntownej przebudowie. Wydana w 1932 r. ustawa o rybołówstwie dała podstawy do wprowadzenia w tej dziedzinie całego szeregu doniosłych zmian, mających na celu podniesienie rybności naszych wód i postawienie rybactwa w szeregu aktywnych pozycyj gospodarczych kraju.

Zasadnicze prace organizacyjne prowadzone są na terenie naszego województwa przez Wydział Rolnictwa i Reform Rolnych Urzędu Wojewódzkiego, z którym jednocześnie współpracuje Wileńska Izba Rolnicza.

Ze względu na olbrzymie przestrzenie wodne (około 70.000 ha jezior i około 8.000 klm. rzek) oraz cały szereg zagadnień, wymagających stopniowego rozwiązania, prace te posuwają się etapami i w ciągu 3—4 lat mają być zakończone.

Po przeprowadzonych w 1933 r. szczegółowych badaniach terenowych, ustanowiono w lutym b. r. na dorzeczach niektórych rzek (Dźwiny z wyłączeniem Dzisny, częściowo Wilji — a więc głównie w powiatach brasławskim, a częściowo dziśnieńskim i wileńsko-trockim) — cały szereg obwodów rybackich na jeziorach i rzekach, ujmując w ich granice około 24.000 ha jezior i 300 klm. rzek. Obwody te stanowią samowystarczalne pod względem przyrodzonych warunków hodowlanych — jednostki gospodarcze, będąc jednocześnie bądź samodzielnemi warsztatami pracy rybackiej, bądź pomocniczemi dla gospodarstw rolnych.

Obecnie Starostwa otrzymały już polecenie przystąpienia do wydzierżawienia znacznej części nowooutworzonych obwodów rybackich. Obwody wydzierżawiane mają być tym oferentom, którzy obok korzystnego czynszu dzierżawnego, dawać będą gwarancję gospodarowania racjonalnego, fachowego i prowadzonego w kierunku wymaganym ogólnemi interesami rybactwa. Wydzierżawianie odbywać się będzie w pierwszej połowie czerwca r. b. na podstawie przetargu ofert pisemnych. Ogłoszenia o przetargach mają być w najbliższych dniach wywieszone w Urzędzie Wojewódzkim w Wilnie (W. Pohulanka 24), we właściwych urzedach starostw i gmin, oraz w majowym numerze miesięcznika „Przegląd Rybacki".

Dla całego szeregu rybaków powstają więc możności objęcia placówek racjonalnej gospodarki, pozostającej pod nadzorem i opieką Państwa.

Przejmując, na podstawie ustawy, rybołóstwo wszystkich wód otwartych w przymusową administrację, Państwo ma zapewnić tym wodom odpowiedni poziom gospodarki i podniesienie rybostanu przy pomocy całego szeregu zabiegów, z których jedno najprostsze wymienimy: przymusowe zarybianie, racjonalnie pomyślaną ochronę, bezwzględne tępienie kłusownictwa i t. p.

RADJO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 7 maja 1934 r.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dzien. por. Muzyka. Chwilka gosp. dom. 11.40: Przegląd prasy. 11.50: Utwory Offenbacha. 11.57: Czas. 12.05: Koncert. 12.30: Kom. meteor. 12.35: Koncert. 12.55: Dzien. poł. 14.50: Program dzienny. 14.55: Pogad. łowiecka. 15.05: Wiad. eksport. i giełda roln. 15.20: Koncert dla młodzieży (płyty). 15.30: Audycja dla dzieci. 16.20: Francuski. 16.35: Koncert. 17.30: „Sienkiewicz" — odczyt maturz. 17.50: „Ojciec polskiego teatru — Wojciech Bogusławski" — odczyt. 18.10: Muzyka z płyt. 18.20: Aud. żołnierska. 18.40: Muzyka z płyt. 18.50: Program na wtorek i rozm. 19.00: Z litewskich spraw aktualnych. 19.15: Codz. odc. pow. 19.25: Odczyt aktualny. 19.40: Wil. kom. sport. 19.47: Dzien. wiecz. 20.00: „Myśli wybrane". 20.02: Koncert. 21.10: „Dzieje lnianej koszuli" pogad. 21.15: Audycja muzyczna. 22.10: Konkurs orkiestr. 22.40: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor. 23.05: Muzyka taneczna.

Poniedz. **7** Maj

Dziś: Domiceli i Eufrozyny
Jutro: Stanisława.

Wschód słońca — g. 3 m. 32
Zachód " — g. 6 m. 00

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 6/V — 1934 roku.

Ciśnienie 770
Temperatura średnia + 23
Temperatura najwyższa + 28
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr wschodni
Tend.: wzrost
Uwagi: pogodnie.

Przewidywany przebieg pogody na dzień 7 maja 1934 r. w-g P. I. M.:

W dalszym ciągu pogoda słoneczna ze skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Wiatry słabe, chwilami umiarkowane wschodnie i południowo-wschodnie.

WYCIECZKA ESTOŃSKICH SAMORZĄDOWCÓW W WILNIE.

26 b. m. przybywa do Wilna wycieczka samorządowców estońskich składająca się z 34 osób. Wycieczka przyjedzie własnemi autami bezpośrednio przez granicę litewską, gdyż poprzednio wycieczkowicze będą w Łotwie i Litwie.

Goście estońscy podejmowani będą w Wilnie przez magistrat wileński. Z Wilna wycieczka uda się do Warszawy i innych miast Polski, poczem wyjedzie do Budapesztu.

ZA NIELEGALNY HANDEL.

Wczoraj władze policyjne sporządziły 12 protokółów za uprawianie handlu w dniu świątecznym.

UPORZĄDKOWANIE KOPANICY.

Do rzędu najbardziej zaniedbanych w Wilnie ulic należy Kopanica. Jest to typowa ulica zapomniana przez magistrat. Niema tu ani bruków, ani chodników. Nadomiar wszystkiego sytuację pogarszają „egipskie ciemności", gdyż z oświetleniem elektrycznem jest „gorzej niż źle". Składane kilkakrotnie zbiorowe podania mieszkańców nie znajdywały jak dotychczas echa w Zarządzie miejskim. Obecnie jednak Magistrat zdecydował podobno uregulować tę ulicę i doprowadzić ją do porządku.

O ile nie jest to tylko bluff — wiadomość tę mieszkańcy Kopanicy powitają z uczuciem ulgi i prawdziwego zadowolenia.

POŻYCZKI NA ROZBUDOWĘ.

Onegdaj odbyło się plenarne posiedzenie Komitetu Rozbudowy. Na porządku dziennym znalazły się podania osób ubiegających się o uzyskanie pożyczek na budownictwo drewniane i murowane, wykończenie masywnych budowli, na remonty domów i przebudowę mieszkań dużych na małe.

Dla zaopinjowania podań powołana została specjalna Komisja w składzie inż. Wojciechowskiego, inż. Zasztowta, mec. Śmilga i kierownika wydziału budowlanego ink. Narębskiego. Sekretarjat w Komisji objął inż. Struniewicz.

Komisja przedłoży swe wnioski na najbliższe posiedzenie Komitetu, które wyznaczone zostało na dzień 8 b. m.

LUSTRACJA LETNISK.

W najbliższych dniach ma być przeprowadzona lustracja sanitarna podmiejskich letnisk. Lustrację przeprowadzi specjalnie delegowana Komisja z ramienia miasta.

BEZROBOCIE ZMNIEJSZA SIĘ.

W ostatnim tygodniu bezrobocie na terenie Wilna w stosunku do tygodnia poprzedniego zmniejszyło się o 45 osób. Obecnie, podług prowizorycznych obliczeń, w Wilnie znajduje się 5470 bezrobotnych.

Z AKADEMICKIEGO ODDZIAŁU ZW. STRZELECKIEGO.

We wtorek dnia 8 b. m. odbędzie się zebranie Oddziału w świetlicy AOZS przy ul. Wielkiej 68 m. 2 o godz. 19-ej, na którem p. poseł Mackiewicz wygłosi odczyt p. t. „Stanowisko Polski na forum międzynarodowem".

Obecność członków konieczna — goście i sympatycy mile widziani.

DZIŚ PRZED KOMISJĄ POBOROWĄ.

W III dniu poboru rocznika 1913-go do przeglądu winni są stawić się mężczyźni z nazwiskami rozpoczynającemi się na literę B, zamieszkali na terenie I i II komisarjatów P. P.

Przypominamy, że każdy poborowy w chwili stawienia się do poboru winien mieć przy sobie dokument osobisty stwierdzający tożsamość. W razie nieposiadania żadnego dowodu należy przedłożyć fotografję zaświadczoną w komisarjacie P. P. Ponadto należy mieć dokumenty, stwierdzające wykształcenie, zawód oraz ewentualne dowody, stwierdzające udział w Przysposobieniu Wojskowem lub Wychowaniu Fizycznem.

LETNIE UMUNDUROWANIE POLICJI.

Władze policyjne wydały zarządzenie by z dniem 15 b. m. wprowadzone zostało letnie umundurowanie dla policjantów. Policjanci będą nosić białe pokrowce na czapkach i drelichy.

PONIEDZIAŁEK Z. P. O. K.

7 b. m. odbędzie się ostatni w sezonie „Poniedziałek Towarzyski" ZPOK (Jagiellońska Nr. 3/5 m. 3) urozmaicony salonowemi tańcami p. Wandy Jabsówny — absolwentki Szkoły Baletowej i artysty Bal. Opery Warszawskiej p. Łucjana Wajszczuna.

GRUZ CEGLANY — BEZPŁATNIE.

Składnica Materjału Intendenckiego w Wilnie, ul. Legjonów 2, wydaje bezpłatnie gruz ceglany, w dowolnej ilości, zdatny do celów budowlanych.

Reflektanci winni zgłaszać się do Zarządu Składnicy w godzinach urzędowych.

STRAJK ROBOTNIKÓW BUDOWLANYCH.

Strajk robotników przemysłu budowlanego, który wybuchł w ubiegłą sobotę, trwa. Strajkują robotnicy budowlani, cieśle, murarze, malarze i stolarze. Konferencje w Inspektoracie Pracy nie doprowadziły do skutku. Robotnicy zamierzają kontynuować strajk aż do zawarcia umowy zbiorowej. Tymczasem ruch budowlany na terenie Wilna ustał niemal całkowicie.

CECH RZEŹNIKÓW I WĘDLINIARZY CHRZEŚCIJAN W OBRONIE RZEMIOSŁA.

W końcu kwietnia b. r. Zarząd Cechu Rzeźników i Wędliniarzy w Wilnie wydelegował pp. Andrzeja Borówkę i Józefa Martynę do zwiedzenia poszczególnych warsztatów rzeźnicko-wędliniarskich na terenie m. Wilna w celu ustalenia stanu zatrudnienia czeladników i robotników.

Wymienieni delegaci odwiedzili również warsztat p. Gurwicza przy ul. Trockiej 17, gdzie znaleźli większą ilość mięsa przygotowanego do przerobu, a będącego w stanie nienadającym się do użytku.

Właściciel warsztatu p. Gurwicz oznajmił, iż mięso zakwestjonowane należy do dostawcy wojskowego p. Abela. Mięso przy pomocy policji zostało zajęte i odesłane na Stację Kontroli, która stwierdziła, iż takowe jest w stanie rozkładu i nie nadaje się do użytku. Ponadto wymienieni delegaci Cechu przy dalszej kontroli przedsiębiorstw stwierdzili, iż warsztat p. Gurwicza obsługuje szereg sklepów wędliniarskich, o czem świadczyły wędliny z plombami Gurwicza.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

— **Teatr Miejski Pohulanka.** Dziś w poniedziałek o godz. 8 w. „Rodzina" — ceny propagandowe.

— **Teatr Muzyczny „Lutnia". Dziś „Niech żyje młodość!"** Przedstawienie dla garnizonu wileńskiego.

— **Irena Dubiska i Józef Turczyński** w Wilnie. Na zaproszenie Studjum muzycznego Rady Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych dziś w lokalu przy ul. Ostrobramskiej 9 m. 4 wystąpią bawiący przejazdem w Wilnie znakomici artyści Irena Dubiska (skrzypce) i Józef Turczyński (fortepian), którzy dadzą się usłyszeć w wieczorze kameralnym poświęconym muzyce Beethovena. W programie dwie sonaty na fortepian i skrzypce, oraz dwie sonaty na fortepian (Waldsteinowska i Appasionata). Początek o godz. 20-ej. Wstęp 1 zł. i 50 gr. dla młodzieży.

Z życia żydowskiego.

— **Zjazd Wojewódzki żyd. Komitetów Antyhitlerowskich** woj. wileńskiego toczył swe obrady wczoraj przez cały dzień częściowo w sali Teatru Ludowego przy ulicy Ludwisarskiej, gdzie został otwarty wiecem, częściowo zaś w salach Gminy Wyznaniowej przy ul. Orzeszkowej. Wiec otworzył prezes Rady Gminy Wyznaniowej oraz Wil. Komitetu dr. Wygodzki poczem przemawiali kolejno rabin Rubinsztejn, red. M. Turkow specjalnie przybyły z Warszawy jako delegat Centralnego Komitetu Antyhitlerowskiego, który wygłosił referat n. t. „Żydostwo światowe w walce o prawa Żydów niemieckich", oraz znany aktor Państwowego Teatru Pruskiego i teatru berlińskiego Piscators, bawiący obecnie w Wilnie na gościnnych występach, Aleksander Granach. Wiec zakończył swe obrady uchwaleniem odpowiednich rezolucyj.

Na plenarnem posiedzeniu odbytem w godzinach popołudniowych w sali Gminy Wyznaniowej toczyła się dyskusja nad dalszą akcją społeczeństwa żydowskiego woj. wileńskiego dla obrony braci niemieckich, omówiono sprawę zaostrzenia bojkotu oraz wybrano egzekutywę wojewódzką dla kierowania wspomnianą akcją.

Do Komitetu rejonowego weszli pp. rab. Rubinsztejn, rab. Grodzieński, dr. Wygodzki, Kruk, Jaszuński, inż. Trocki (Wilno), Dubin (Wilejka) i Haftig (Podbrodzie).

— **Teatr Ludowy: Dziś „Żółta łata"**, aktualna sztuka F. Wolffa w 4 aktach z Aleksandrem Granachem w roli tytułowej.

— **„Undzer Teater": „Śpiewaczka z Kaukazu"** operetka w 2 aktach W. Szumskiego z Karałową w głównej roli.

NA WILEŃSKIM BRUKU

POD PRĘGIERZ GO: POBIŁ KOBIETĘ!

Fania Fajnbergowa, zam. przy zaułku Dziśnieńskim 6, zameldowała policji, że padła ofiarą brutalnej napaści, której dopuścił się niejaki Poczter, znany jej z widzenia, lecz imienia i adresu podać nie może. Jak zeznaje poszkodowana, wieczorem, gdy przechodziła ul. Stefańską wracając od znajomych została znienacka napadnięta przez Pocztera, który dotkliwie pobił ją i zbiegł. Jak twierdzi poszkodowana, w czasie bójki zginęła jej portmonetka, zawierająca 83 zł. (c)

POD KOŁAMI.

Wczoraj wieczorem na ul. Kościuszki przejechany został przez motocykl, prowadzony przez Antoniego Sobutkiewicza niejaki Rajmond Juchyta, zam. przy ul. Kościuszki Nr. 14.

Juchyta doznał ogólnych obrażeń. Lekarz udzielił mu pierwszej pomocy.

Tegoż dnia na ulicy Wielkiej przejechany został przez dorożkę 70-letni Abram Sapir, zam. przy ul. Subocz 10. Pogotowie ratunkowe, po udzieleniu mu pierwszej pomocy, przewiozło go do szpitala żydowskiego. (c)

POSTRZELONY?

Wczoraj został dostarczony do ambulatorjum pogotowia ratunkowego niejaki Alfons Kiłowicz, mieszkaniec gminy podbrzeskiej z raną postrzałową uda.

Jak utrzymuje ranny, którego pogotowie przewiozło do szpitala Św. Jakóba, został on na ulicy postrzelony przez nieznanych osobników.

Zeznania Kiłowicza budzą jednak wątpliwości. Charakter rany oraz szereg okoliczności pozwalają na przypuszczenie, że Kiłowicz sam spowodował wypadek przez nieostrożne obchodzenie się materjałami wybuchowemi, zaś historję z postrzeleniem z nieznanych dotąd powodów zmyślił. (c)

Nowootwarty gabinet DENTYSTYCZNY Lekarza-dentysty Bułhakówny Józefy. Godz. przyjęć 10—1, 4—6, w święta 12—2. Baranowicze, ul. Mickiewicza 15.

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Witold Kamieniecki — „Polska nad Bałtykiem". Toruń 1934. Skład główny: Kasa im. Mianowskiego w Warszawie. (Str. 24). Cena 1,50 zł.** Cykl wykładów Instytutu Bałtyckiego p. t. „Światopogląd Morski" wzbogacił się o nową publikację, która w tych dniach ukazała się na półkach księgarskich. Jest to tekst odczytu wygłoszonego na Ratuszu w Toruniu z okazji Walnego Zebrania Członków Instytutu Bałtyckiego we wrześniu 1933 r., przez pierwszorzędnego znawcę zagadnień bałtyckich, byłego posła R. P. w Rydze, senatora prof. dr. Witolda Kamienieckiego. Autor podkreślając konieczność utrzymania wolności Bałtyku, dochodzi do wniosku że jedynie gospodarcze porozumienie państw bałtyckich, w formie Związku Państw Bałtyckich zapewnić może harmonijne współżycie narodów nadbałtyckich. W tem dziele gospodarczej wymiany i współpracy kulturalnej odkrywa się przed Polską zdaniem Autora, szerokie pole działania

Łobuzerja hula.

W sobotę wieczorem w ogrodzie Bernardyńskim około godz. 8 wieczorem został dotkliwie pobity odbywający w ogrodzie spacer w towarzystwie znajomej niejaki Mejer Cukierman, zam. przy zaułku Krupniczym 3.

Podobny wypadek spotkał również wracającego w sobotę wieczorem z majówki w Wołokumpji Mowszę Cymbalistę, zam. przy ulicy Lidzkiej 3. Mianowicie wpobliżu domu Nr. 4 przy ul. Antokolskiej został napadnięty przez nieznanych osobników i uderzony jakiemś żelaznem narzędziem po głowie.

W niedzielę przy ul. Dominikańskiej został napadnięty przez dwóch osobników brukarz leśny Jakób Kur (ul. Bazyljańska 14) spacerujący w towarzystwie dwóch pań. Napastnicy z całej siły uderzyli Kura, który padając rozbił sobie głowę o wystającą krawędź muru. Wypadek ten, który miał miejsce w biały dzień, bo około godz. 12 w poł., został zauważony przez jednego z funkcjonarjuszy straży ogniowej, który niezwłocznie wszczął pościg za uciekającymi napastnikami i zatrzymał ich oddając w ręce posterunkowego.

Kura przewieziono dorożką do ambulatorjum pogotowia ratunkowego.

Około godziny 3-ej miał miejsce podobny wypadek przy ul. Wielkiej, gdzie uderzony został kastetem w głowę 18-letni krawiec Mejsza Majzel, zam. przy ul. Zawalnej 50.

Jak twierdzi poszkodowany, którego opatrzyło pogotowie ratunkowe, został on pobity przez studenta. Sprawca pobicia Majzela został zatrzymany.

Pozatem zanotowano jeszcze kilka o podobnym charakterze drobniejszych zajść ulicznych, likwidowanych przez policję.

Nie ulega wątpliwości, że wszystkie te wyczyny są skutkiem prowadzonej od kilku dni akcji naszych domorosłych wyznawców teorji rasizmu. Wzbudzają one zdecydowane uczucie odrazy. (c)

Niemiłe przebudzenie p. Lifszyca.

W czasie snu skradziono mu z nóg... buciki

Korzystając z pięknej pogody Albert Lifszyc wybrał się na przechadzkę na Górę Bekieszową. Zmęczony uciążliwą w upalny dzień wędrówką, Lifszyc położył się nieco pod krzakiem i wkrótce zasnął snem sprawiedliwego.

Obudził go powiew wieczornego wiatru. Lifszyc zerwał się na równe nogi i... skonstatował, że stoi bosy. Jakiś spryciarz potrafił mu podczas snu zdjąć z nóg nowe pantofle, nabyte przed kilku dniami za 18 zł. Lifszyc boso udał się do 3-go komisarjatu.

Pomarańcza — jabłkiem niezgody.

Awantura na żydowskim wiecu antyhitlerowskim.

Wczoraj w sali teatru ludowego żydowski komitet antyhitlerowski urządził wiec protestacyjny. Podczas wiecu doszło do rzadko notowanego skandalu. Mianowicie ktoś z młodzieży żydowskiej położył na stół prezydjalny autentyczną palestyńską pomarańczę, mającą symbolizować zawarte przez Palestynę porozumienie z hitlerowskiemi Niemcami w sprawie eksportu pomarańcz.

Pomarańcza rozpętała burzę w sprawie eksportu. Gdy ten piękny owoc demonstracyjnie ciśnięto, ktoś z cukunftowców złapał go i odrzucił spowrotem w kierunku stołu prezydjalnego, trafiając w d-ra Wygodzkiego. W konsekwencji między sjonistami i młodzieżą cukunftowską wywiązała się zażarta bójka, której kres położyła wezwana policja, aresztując 3 cukunftowców. Kilka osób na sali dotkliwie poturbowano.

Po zakończeniu wiecu na ulicy znowu doszło do rękoczynów. Kastetem w głowę ugodzony został niejaki J. Bochin, któremu na miejscu udzielono doraźnej pomocy. Znowu musiała interwenjować policja.

Bank Gospodarstwa Krajowego

zawiadamia niniejszem, że w myśl § 16 statutu przeprowadzono w dniu 26 kwietnia 1934 r.

LOSOWANIE

8% LISTÓW ZASTAWNYCH
7% LISTÓW ZASTAWNYCH EMISJI II DO VII WŁĄCZNIE
8% OBLIGACYJ BUDOWLANYCH EMISJI I i II.

wraz ze SKONWERTOWANYMI na $5^1/_2$% na zasadzie ustawy z dnia 20 grudnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 115, poz. 950), ODCINKAMI POWYŻSZYCH LISTÓW ZASTAWNYCH I OBLIGACYJ BUDOWLANYCH, które stanowiły w dn. 31 grudnia 1932 r. własność Skarbu Państwa, Pocztowej Kasy Oszczędności, Banków Państwowych, Banku Polskiego oraz Instytucyj Społeczno-Ubezpieczeniowych wymienionych w § 1 rozp. Min. Skarbu z dnia 6 lutego 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr. 7, poz. 47), następnie

7% LISTÓW ZASTAWNYCH EMISJI II P.Z./1, OPIEWAJĄCYCH NA DOLARY STANÓW ZJ. AM. PÓŁN.

oraz

4% I $4^1/_2$%-wych LISTÓW ZASTAWNYCH B. BANKU KRAJOWEGO Królestwa, Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, następnie b. Polskiego Banku Krajowego, przejętych i skonwertowanych przez Bank Gospodarstwa Krajow.

Wykazy numeryczne wylosowanych odcinków zawiera „Monitor Polski" Nr. 104 z dnia 7 maja 1934 r. Tabele losowań mogą interesowani przejrzeć względnie podjąć w Zakładzie Centralnym lub Oddziałach Banku.

Wypłata należności za wylosowane odcinki w ich pełnej wartości nominalnej — odnośnie zaś listów zastawnych b. Banku Krajowego w pełnej wartości nominalnej przerachowanej na walutę złotową—oraz za kupony płatne 30 czerwca 1934 r. tak od wylosowanych jak i będących w obiegu listów zastawnych i obligacyj budowlanych, odbywać się będzie począwszy od dnia 30 czerwca 1934 r. w Zakładzie Centralnym Banku w Warszawie i jego Oddziałach względnie — stosownie do postanowień zamieszczonych w tekście odnośnych emisyj także u oznaczonych korespondentów zagranicznych Banku.

Emisjami b. Banku Krajowego administruje Oddział Banku we Lwowie, dokąd należy się zwracać bezpośrednio w sprawach dotyczących tych listów zastawnych.

Oprocentowanie wylosowanych odcinków ustaje z dniem 30 czerwca 1934 r.

Ogłoszenie przetargu.

Podaję do publicznej wiadomości, że 13.VI.1934. o godz. 9-ej w Urzędzie Starostwa Wileńsko-Trockiego odbędzie się przetarg ofert pisemnych na dzierżawę obwodu rybackiego Jezioro Ilgiels w dorzeczu rzeki Sojdzianki, położonego w gminie Troki, pow. Wileńsko-Trockiego.

Bliższe szczegóły w ogłoszeniach wywieszonych w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim, w Starostwie i w Urzędach Gminnych pow. Wileńsko-Trockiego.

Starosta powiatowy
J. Tramecourt.

Hallo — Druskieniki

S. O. M. Ośrodek Nr. 50/51.

Z zakończeniem kwietnia r. b. otwiera się inauguracja nowego sezonu dla m. Druskienik — sezonu, jakiego dotychczas Druskieniki — uzdrowisko wypoczynkowe, nie znało — mianowicie sezonu pracy. Praca ta, niesłychanie ważna dla samych Druskienik — mająca w przyszłości uczynić z nich zdrojowisko I kategorji — dotyczy budowy kolei druskienickiej.

18 klm. ze stacji (niegdyś Porzecze — obecnie st. Druskieniki) — to odległość, sprawiająca nieraz wiele uciążliwych przykrości dla przyjezdnych. Jeszcze w pełnym sezonie — nic strasznego,—cena bil. do autobusu zabierającego 4 pasażerów — 3 zł. — ale w zimie, późną jesienią lub wczesną wiosną, gdy przyjezdnych jest bardzo mało, albo brak ich wogóle — nieszczęsny podróżny staje wobec problemu zapłacenia czterokrotnej nieraz taksy, lub też czekania do następnych pociągów, gdy zbierze się komplet pasażerów. Dziś stajemy wobec świetlanej nadziei dla przyszłości Druskienik. Baczność — kuracjusze i stali miłośnicy tej tak uroczej i ze wszech miar godnej pobytu miejscowości! — Oto dnia 30 kwietnia r. b. nastąpiło poświęcenie obozów pracy S. O. M. a wraz z tem oficjalne otwarcie budowy kolei druskienickiej na odcinku Porzecze—Korable—Jaśkielewicze—Druskieniki—Zdrój. Obecnie chcę słów parę nadmienić o Obozach Pracy wogóle — zaś o obozach Odcinku Pracy Nr. 50-51 w szczególności.

Obozy Pracy. — Oto nowa placówka rozwoju społecznego. Placówka godna naprawdę uwagi i zainteresowania nią szerszych mas społeczeństwa. Bezrobotna młodzież miejska i wiejska, dotychczas wałęsająca się bezczynnie i nieraz zasilająca sobą męty społeczne — dziś uszeregowana w karnych zastępach i drużynach „Junaków" — poświęca swoją pracę na rzecz udogodnień społeczno-państwowych. Obozy Pracy to nietylko placówka robocza — to przedewszystkiem społeczna organizacja, dążąca do wychowania obywatelskiego i stworzenia z surowego materjału wychowanków zwarte kadry przyszłych obywateli Rzeczypospolitej. Najlepsze pojęcie o założeniu ideowem S. O. M. daje nam rzucony tutaj krótki schemat rozkładu dnia na obozie:

6 godzin — pracy fizycznej.

2—3 godzin — wychowanie obywatelskie oraz ćwiczenia WF. i PW.

Charakter ogólny wzorowany na typie letnich obozów harcerskich, z uwzględnieniem jego charakterystycznych cech, jak wzniesienia i opuszczenia flagi i obozowej pogadanki przy ognisku i t. p.

Kandydaci na obóz przyjmowani są w zakresie 17—22 lat. Młody chłopak pragnący otrzymać miano „junaka" i przydział do obozu — musi przedtem być tam skierowany przez jakąś organizację, względnie przez miejscowy Komitet Funduszu Pracy — przytem obóz każdy z urzędu podlega Panu Ministrowi Opieki Społecznej.

Po przebyciu okresu próbnego, który trwa 10 dni, w czasie którego kandydat na junaka podlega ściśle rygorowi obozu, otrzymuje pomieszczenie i utrzymanie — następuje rzeczywisty przydział do obozu. Chłopiec zostaje mianowany „junakiem", dostaje uniform drelichowy i codziennie 50 gr. za dobrą pracę. Niezależnie od tego, kierownictwo obozu odkłada miesięcznie na imię każdego z pracowników 5 zł. na książeczkę oszczędnościową. Junacy podzieleni są na zastępy (po 34 ludzi) i na drużyny (po 100 ludzi), przyczem kierownictwo poszczególnych drużyn i zastępów spoczywa w rękach specjalnie w tym celu wyszkolonych drużynowych i zastępowych, należących do kadry instruktorskiej Ośrodka.

Wracamy znów na teren Druskienik. Druskieniki Ośrodek Pracy Nr. 50-51 liczy ogółem 400 junaków (po 200 na obóz) i podzielony jest z konieczności wygody przy pracy na 2 obozy: jeden o parę klm. od Zdrojowiska, w lesie koło wsi Kłoniszki — Nr. 50. Drugi obóz — Nr. 51 — nieco dalej, o 8 klm. od stacji również w lesie, koło wsi Jaśkielewicze. Naczelnym komendantem obozów jest p. mjr. Kulikowski, wyznaczony na tę placówkę przez Centralny Zarząd Stowarzyszenia Opieki nad niezatrudnioną Młodzieżą (S. O. M.) — funkcje zaś jego zastępcy, oraz samodzielnego komendanta Ośrodka Nr. 51 pełni ppor. Jaguczański. Szefem obozu w ośr. 50 jest sierż. Karkoszko, były instruktor PW. i WF. na powiat Szczuczyński, pełniący zarazem funkcje takiegoż instruktora na obozie. Ośrodek 51 posiada na tem samem stanowisku p. Dobrzyńskiego (Wilno). Intendentura obu ośrodków spoczywa w rękach p. Nowakowskiej i p. Blekickiego. PP. Święcicki (Warszawa) i Wojtow (Lwów) mają za zadanie prowadzenie pogadanek i zakresu wychowania obywatelskiego oraz prac kulturalno-oświatowych wśród junaków.

Pozostaje praca — owa wspomniana na wstępie budowa kolei druskienickiej. Tutaj nadzór techniczny spoczywa w rękach pp. inżynierów: Kuli i Prochala jak też i fachowego zespołu majstrów, podlegającemu bezpośrednio kierownictwu Budowy kolei. Junacy stanowią tylko gros siły pomocniczej — zespół roboczy — co nie przeszkadza jednak bardziej uzdolnionym z pośród nich zapoznać się bliżej z techniką budowy i nabrać w tym kierunku praktycznego doświadczenia.

Na zakończenie dodać należy, że praca kierownika w obozie nie należy do najłatwiejszych, ze względu na znaczną i różnorodną ilość chłopców, oraz na dość częste napotykane trudności komunikacyjne i organizacyjne.

Kierownictwo jednak Ośrodków 50-51 funkcjonuje sprawnie i energicznie i oto w dość szybkiem tempie, bo zaledwo od dnia 15 kwietnia r. b. do dnia 30 kwietnia r. b. zdołało dokonać tyle że 30 kwietnia można było przystąpić do oficjalnego otwarcia i poświęcenia prac budowy kolei, która ma być wykończoną w jednym sezonie, to znaczy do dnia 15 września r. b.

Reasumując wyrażamy pełne uznanie dla Zarządu Stowarzyszenia Opieki nad niezatrudnioną młodzieżą (Warszawa — Chmielna 2) — dzięki niezmordowanym staraniom którego powstały Ośrodki Pracy na terenie całej Rzeczypospolitej — oraz w szczególności druskienickiemu kierownictwu obozów — a także p. inż. Prochalowi, specjalnie delegowanemu przez Centralę w Warszawie, którego energiczna współpraca pozwoliła w tak krótkim czasie zaopatrzyć oba Ośrodki 50-51 w baraki gospodarcze i niezbędny sprzęt obozowy.

(machwic).

—[::]—

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.